

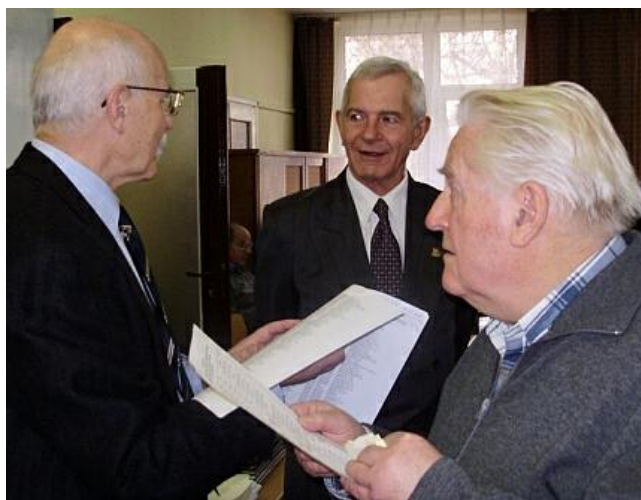
*Wszystkim
Mickiewiczakom
życzymy radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Dosiego Nowego Roku
2009*

Dyrekcja i Stowarzyszenie Wychowanków

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze

Na zakończenie 4-letniej kadencji władz Stowarzyszenia, 22 listopada 2008 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze.



Ostatnie uzgodnienia między prezesem a wiceprezesami

Zebranie otworzył kol. **Andrzej Niemierko**, prezes Stowarzyszenia, witając przybyłych na Zebranie gości oraz 42 członków Stowarzyszenia, którzy odebrali mandaty. W swoim wystąpieniu wspomniał tych członków Stowarzyszenia i wychowanków, którzy w okresie ostatnich 4 lat od nas odeszli – zebrani uczcili ich pamięć chwilą ciszy. Odczytał też listy z życzeniami od absolwentów, którzy nie mogli przybyć na Zebranie. Powiadomił o niemożności przybycia kol. **Ryszarda Matuszewskiego** (*r.mat.1932*) – ze względu na pogorszenie stanu zdrowia oraz dyrektor **Wiesławy Brożek-Filipowskiej** – z przyczyn rodzinnych.



Otwarcie Walnego Zebrania

Następnie głos zabrała dyrektor Liceum **Barbara Taff**. Powitała zgromadzonych w Szkole mówiąc o łączności pokoleniowej i przypominając wielu znakomitych wychowanków, którymi szkoła się chlubi. Na ręce prezesa złożyła podziękowanie za dotychczasową współpracę Stowarzyszenia ze Szkołą, licząc na jej kontynuację.



Sekretarz i przewodniczący Zebrania

Zebrani przyjęli zaproponowany w zawiadomieniu porządek dzienny Zebrania z propozycją połączenia Komisji Wyborczej i Skrutacyjnej. Dokonano wyborów przewodniczącego i sekretarza Zebrania, którymi zostali kol. **Tadeusz Diem** (*r.mat.1958*) i kol. **Michał Grodzicki** (*r.mat.1958*).



Rejestracja uczestników Zebrania

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu przedstawił kol. **Andrzej Niemierko**. Sprawozdanie to znajduje się w dalszej części „Komunikatu”. Ustępujący Zarząd złożył propozycje działań dla nowego Zarządu.

Kol. **Jerzy Mroz** (*r.mat.1954*) zgłosił propozycję by Walne Zebranie upoważniło nowy Zarząd do wystąpienia o nadanie Stowarzyszeniu statusu organizacji pożytku publicznego. Wiązałaby się z tym konieczność zmian w statucie, a więc i zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

Do Komisji Skrutacyjno-Wyborczej wybrano kolegów: **Tadeusza Grażulisa** (*r.mat.1960*), **Janusza Olechowskiego** (*r.mat.1955*) i **Józefa Kuranowskiego** (*r.mat.1953*). Do Komisji Wnioskowej wybrano kol. **Jerzego Mąkosę** (*r.mat.1954*).

Pozostałymi członkami Komisji Wnioskowej zostali kol. **Tadeusz Diem** oraz kol. **Michał Grodzicki** (*obaj - r.mat.1958*).

Sprawozdanie finansowe Zarządu przedstawiła b.skarbnik kol. **Jolanta Sieradz** (*r.mat.1980*). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący kol. **Antoni Borkowski** (*r.mat.1953*). Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami Zarządu, Komisja Rewizyjna wyraziła pozytywną opinię o jego działalności i wniosła o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego, z racji usprawiedliwionej nieobecności jego przewodniczącego kol. **Jerzego Kejny** (*r.mat.1953*), odczytał kol. Andrzej Niemierko. W czasie 4-letniej kadencji do Sądu nie wpłynęły żadne sprawy.



W przerwie Zebrania czas na koleżeńskie spotkania

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabrali: kol. **Andrzej Niemierko** (utrzymać przyznawanie honorowego członkostwa Stowarzyszenia w gestii Walnego Zebrania; do zmiany w statucie konieczne zebranie nadzwyczajne), kol. **Jerzy Mąkosa** (przesyłać biuletyn tylko płacącym składki), kol. **Dorota Ryst-Kalinowska** (rośnie ranga naszego „Komunikatu”), kol. **Piotr Korolkiewicz** (*r.mat.1959*) (więcej elektroniki – wyko-

rzystać internet, obniżyć to koszty wysyłki), kol. **Piotr Witkowski** (r.mat.1959) (zaoferował druk „Komunikatu”, tym którzy się zgłoszą a nie mają internetu; kult Mickiewicza na Nowogródczyźnie – organizować co kilka lat wizyty zwłaszcza młodzieży; złożyć wieniec pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Wilnie), kol. **Edward Szwarc** (co zrobić by podnieść ranking Szkoły), kol. **Mirosław Kunikowski** (brak „Komunikatu” w formie drukowanej spowoduje jego zanik; upomniał się o roczniki tuż powojenne, które zdawały maturę jako eksterniści – nie ma ich na listach absolwentów), kol. **Jerzy Hartwig**, kol. **Janusz Brodowski** (wniosek o zmianę statutu w sprawie honorowego członkostwa w Stowarzyszeniu – by przyznawało je nie Walne Zebranie a Zarząd), kol. **Tadeusz Diem** (potrzebna nowa polityka informacyjna Zarządu), kol. **Jerzy Kalinowski** (apel do uczestników Powstania Warszawskiego o podzielenie się wspomnieniami; propozycja odtworzenia czapki „Mickiewiczaków”).

W głosowaniu nad udzieleniem absolutorium ustępującemu Zarządowi 35 głosów było za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Przewodniczący Zebrania wyraził podziękowanie Zarządowi, Komisji Rewizyjnej i Sądowi Koleżeńskiemu oraz wszystkim współpracującym za ich pracę.



Sala udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi

Kandydatury do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego zgłosił ustępujący Zarząd oraz osoby z sali. Nieobecni w tym czasie kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie na piśmie. Do Komisji Wnioskowej wpłynęły następujące wnioski:

- kol. **Jerzego Mroza** o nadanie Stowarzyszeniu statusu organizacji pożytku publicznego;
- ustępującego Zarządu w sprawach: wydawania biuletynu, zorganizowania spotkań roczników maturalnych 1959-1962 oraz młodzieży ze znanymi wychowankami, uaktywnienia strony internetowej Stowarzyszenia, uporządkowania archiwum, aktualizacji listy członków, zwiększenia składki członkowskiej do 50 zł,
- kol. **Tadeusza Diema** o wystosowanie listu z podziękowaniami i życzeniami dla kol. **Ryszarda Matuszewskiego**.



Komisja Skrutacyjno-Wyborcza przy pracy

Po przerwie Komisja Skrutacyjno-Wyborcza ogłosiła wyniki wyborów. Do Zarządu zostali wybrani: **Janusz Brodowski** (*r.mat.1954*), **Anna Chmielewska** (*r.mat.2003*), **Cezary Gawlas** (*r.mat.1987*), **Jerzy Hartwig** (*r.mat.1949*), **Jerzy Kalinowski** (*r.mat.1954*), **Andrzej Niemierko** (*r.mat.1959*), **Tade-**

usz Roman (*r.mat.1948*), **Dorota Ryst-Kalinowska** (*r.mat.1985*), **Jolanta Sieradz** (*r.mat.1980*).

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: **Antoni Borkowski** (*r.mat.1953*), **Ryszard Ludwig** (*r.mat.1953*), **Jerzy Mroz** (*r.mat.1954*), **Janusz Olechowski** (*r.mat.1955*), **Edward Szwarz** (*r.mat.1956*).

Do Sądu Koleżeńckiego zostali wybrani: **Anna Dados** (*r.mat.1978*), **Tadeusz Grażulis** (*r.mat.1960*), **Jerzy Kejna** (*r.mat.1953*).

Wnioski przedstawione przez Komisję Wnioskową poddano pod głosowanie. Przedtem kol. **Janusz Brodowski** wycofał wniosek o zmianę w statucie w sprawie członkostwa honorowego, a kol. **Edward Szwarz** - wniosek o zauważalnym obniżeniu rangi Szkoły. Przegłosowano następujące wnioski:

- kontynuowanie wydawania biuletynu, jednakże w ograniczonej objętości i nakładzie (w pierwszej kolejności dla członków opłacających składki), w dostosowaniu do możliwości finansowych Stowarzyszenia,
- zorganizowanie spotkań roczników maturalnych 1959-1962,
- zorganizowanie spotkań młodzieży ze znanymi wychowankami (np. profesorem Jerzym Kłoczowskim, marszałkiem Wiesławem Chrzanowskim, himalaistą Januszem Kurczabem),
- uaktywnienie strony internetowej Stowarzyszenia,
- uporządkowanie i segregacja archiwum,
- aktualizacja listy członków,
- usprawnienie zbierania składek członkowskich,
- zwiększenie składki członkowskiej do 50 zł rocznie (seniorzy i studenci 25 zł),
- przeprowadzenie rozeznania i podjęcie starań zmierzających do zmiany statutu w ten sposób by możliwe było przekształcenie Stowarzyszenia w organizację pożytku publicznego,
- opracowanie nowej polityki informacyjnej Stowarzyszenia z wykorzystaniem internetu i poczty e-mailowej,
- podjęcie starań w celu organizacji wycieczki młodzieży i wychowanków na Wileńszczyznę.

Wybrani na kadencję 2009-2012 członkowie organów Stowarzyszenia dokonali ich ukonstytuowania:

- Zarząd: kol. **Andrzej Niemierko** – prezes, koledzy **Janusz Brodowski** i **Tadeusz Roman** – wiceprezesi, kol. **Jerzy Kalinowski** – sekretarz, kol. **Anna Chmielewska** – skarbnik, członkowie: **Cezary Gawlas**, **Jerzy Hartwig**, **Dorota Ryst-Kalinowska**, **Jolanta Sieradz**,
- Komisja Rewizyjna: kol. **Antoni Borkowski** – przewodniczący, kol. **Edward Szwarc** – wiceprzewodniczący, członkowie: **Ryszard Ludwig**, **Jerzy Mroz**, **Janusz Olechowski**,
- Sąd Koleżeński: **Jerzy Kejna** – przewodniczący, członkowie: **Anna Davos**, **Tadeusz Grażulis**.

Po przeszło 3 godzinach, przewodniczący Zebrania zamknął obrady, życząc wybranym organom powodzenia w działalności oraz zaapelował do pozostałych koleżanek i kolegów o udzielanie im wsparcia.

*Przewodniczący Zebrania: Tadeusz Diem
Sekretarz Zebrania: Michał Grodzicki*

Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie z działalności w okresie od 6 listopada 2004 r. do 22 listopada 2008 r.

1. Skład organów Stowarzyszenia

Na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 6 listopada 2004 r. wybrano Zarząd Stowarzyszenia, który ukonstytuował się następująco:

prezes kol. Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*)
wiceprezes kol. Tadeusz Roman (*r.mat.1948*)
wiceprezes kol. Janusz Brodowski (*r.mat.1954*)
sekretarz kol. Jerzy Kalinowski (*r.mat.1954*)
skarbnik kol. Jolanta Sieradz (*r.mat.1980*)
członek kol. Jan Narkiewicz-Jodko (*r.mat.1952*)

członek kol. Jerzy Hartwig (*r.mat.1949*)
członek kol. Krzysztof Latomski (*r.mat.1962*)
członek kol. Aleksander Ptasiński (*r.mat.1959*)

Wybrana Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się następująco:

przewodniczący kol. Antoni Borkowski (*r.mat.1953*)
wiceprzewodnicząca kol. Dorota Ryst-Kalinowska (*r.mat.1985*)
członek kol. Wiesław Borkowski (*r.mat.1953*)
członek kol. Ryszard Ludwig (*r.mat.1953*)
członek kol. Jerzy Mroz (*r.mat.1954*)

W skład Sądu Koleżeńskiego weszli:

przewodniczący kol. Jerzy Kejna (*r.mat.1953*)
członek kol. Wiesław Gibasiewicz (*r.mat.1954*)
członek kol. Marek Pogłód (*r.mat.1981*)

W październiku 2007 r. kol. Latomski złożył rezygnację z członkostwa w Zarządzie Stowarzyszenia. W związku z tym 13.12.2007 r. na wspólnym zebraniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej na wakujące miejsce wybrano: kol. Annę Chmielewską (*r.mat.2003*), która wcześniej (od 2 lat) aktywnie uczestniczyła w pracach Zarządu. Kol. Chmielewska przejęła od kol. Sieradz obowiązki skarbnika Stowarzyszenia.

2. Działalność Zarządu

2.1 Realizacja wniosków z ostatniego Walnego Zebrania

Na ostatnim Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym 6 listopada 2004 r. uchwalono następujące wnioski:

- zorganizowanie uroczystości wręczenia dyplomów Członka Honorowego Stowarzyszenia Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu oraz Ryszardowi Matuszewskiemu,
- kontynuowanie wydawania biuletynu w obecnej formie,
- zorganizowanie spotkań roczników maturalnych 1955-1958,

- przygotowanie i przeprowadzenie w 2007 r. VII Zjazdu Wychowanków z okazji 110-lecia Szkoły,
- zorganizowanie spotkań ze znanymi wychowankami,
- uaktywnienie strony internetowej,
- uporządkowanie archiwum,
- nawiązanie kontaktu z innymi stowarzyszeniami wychowanków szkół warszawskich,
- opracowanie projektu i wykonanie znaczka identyfikacyjnego,
- podjęcie starań w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej na Krakowskim Przedmieściu,
- zaktualizowanie listy członków,
- usprawnienie zbierania składek członkowskich,
- zwiększenie składki do 36 zł rocznie,
- uhonorowanie pp.Bogusławskich za bezinteresowne wydawanie biuletynu,
- zorganizowanie wycieczki do dawnego budynku Szkoły przy ul. Paryskiej 25,
- nawiązanie kontaktu z Polakami z Nowogródzczyzny oraz zorganizowanie wycieczki śladami patrona Szkoły.

Wszystkie wnioski z wyjątkiem ostatniego, zrealizowano w pełnym lub prawie pełnym zakresie. Szczegółową realizację wniosków przedstawiono w sprawozdaniu.

2.2 Organizacja VII Zjazdu Wychowanków i udział w uroczystościach 110-lecia Szkoły

W przeddzień dwudniowych uroczystości 110-lecia Szkoły złożyliśmy wraz z uczniami Liceum wiązanki na grobach naszych dyrektorów i profesorów na Starych Powązkach i na Cmentarzu Wojskowym.

VII Zjazd Wychowanków odbył się 16 czerwca 2007 r. Dzień wcześniej odbyła się w Liceum uroczystość dla zaproszonych gości, wśród których byli obecni m.in. najstarsi nasi absolwenci z 1932 r., a także z lat przedwojennych i czasów okupacji. Byli też obecni absolwenci z 1957 r. świętujący 50-lecie

matury. Wydarzeniem było wręczenie okolicznościowych dyplomów w 75-lecie matury kol. Ryszardowi Matuszewskiemu i kol. Edwardowi Klimczukowi. W powitalnym wystąpieniu prezes Stowarzyszenia przywołał najważniejsze fakty z historii Szkoły i działalności Stowarzyszenia, cytując wzruszające słowa słynnych wychowanków o swojej „starej budzie”.

Dzień Zjazdu rozpoczęliśmy od mszy św. w kościele ss.Wizytek na Krakowskim Przedmieściu (d. kościele szkolnym). Szkołę reprezentował poczet sztandarowy oraz chór szkolny. Po mszy św. złożyliśmy wiązanki pod tablicami upamiętniającymi naszych dyrektorów i ks.Bronisława Bozowskiego (*r.mat.1926*). Kol.Jerzy Kalinowski przedstawił sylwetkę księdza, a prezes – historię wmurowania pierwszej z tablic.

Na Krakowskim Przedmieściu pod numerem 3 uczestniczyliśmy w odsłonięciu tablicy upamiętniającej naszych profesorów prowadzących tajne nauczanie podczas okupacji. Inicjatorem wmurowania w tym miejscu tablicy pamiątkowej był kol. Stanisław „Juba” Jakubczyk (*r.mat.1944*). Po odsłonięciu tablicy przez kol.Jerzego Mroza (*r.mat.1954*), dzięki którego zaangażowaniu i operatywności sprawę tę udało się sfinalizować, nastąpiło jej poświęcenie. Projektantem tablicy był student architektury kol.Tomasz Wrzosek (*r.mat.2003*). Podziękowanie należą się dyrekcji Liceum za sfinansowanie kosztu wykonania i wmurowania tablicy.

Kolejnym punktem uroczystości, w obecności pocztu sztandarowego, było złożenie wieńca od Stowarzyszenia i wiązanki od młodzieży pod pomnikiem Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. Jest to kontynuacja tradycji, której zawsze byli wierni Mickiewiczacy przy okazji swoich zgromadzeń.

Od pomnika naszego patrona przeszliśmy pod dawny budynek szkolny na ul. Emiliana Konopczyńskiego, gdzie na frontowej ścianie znajduje się popiersie założyciela Szkoły. Po złożeniu wiązanek, wysłuchaliśmy historyka Ryszarda Pa-

sternaka, który przekazał nam kilka nieznanych faktów z powojennego życia budynku.

Po południu, w obecności blisko 700 koleżanek i kolegów nastąpiło otwarcie Zjazdu Wychowanków na boisku szkolnym. Po rozpoczynającym Zjazd hymnie państwowym, dyrektor Barbara Taff powitała serdecznie Wychowanków, nauczycieli i przedstawicieli młodzieży. Z kolei prezes Stowarzyszenia kol. Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*) w obszernym wystąpieniu przedstawił dokonania Stowarzyszenia w okresie od ostatniego Zjazdu w 1997 r. Głos zabrali także: przedstawiciel najstarszych Wychowanków wielce wzruszony kol. Ryszard Matuszewski (*r.mat.1932*) oraz kol. Jerzy Kalinowski (*r.mat.1954*). W spotkaniu uczestniczyła wieloletnia (1971-2000) dyrektor Liceum Wiesława Brożek-Filipowska. Na zakończenie części oficjalnej Zjazdu wystąpił chór szkolny oraz soliści.

Goście Zjazdu mogli obejrzeć wystawę pamiątek historycznych oraz spotkać ze swoimi koleżankami i kolegami przy lampce wina i kanapkach. Większość dokumentów i fotografii na wystawie była skopiowana. Te najcenniejsze, w oryginale, jak zaświadczenia i cenzury szkolne sprzed I wojny światowej oraz fotografie z lat 20-tych i 30-tych ub. wieku prezentowano w gablotach. Organizatorom wystawy i wszystkim, którzy służyli pomocą należą się wyrazy najwyższego uznania i wdzięczności.

Staraniem Stowarzyszenia wydano dwie publikacje: „*IV Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza. 110 lat 1897-2007*” oraz „*Mickiewiczacy o swojej szkole*” – opracowane i przygotowane do druku przez kol. Andrzeja Niemierkę (*r.mat.1959*). Można je również znaleźć na naszej stronie internetowej. Obie wydano w nakładzie po 1000 egz. i rozprowadzono bezpłatnie wśród uczestników Zjazdu. W pierwszej z nich przedstawiliśmy w zarysie historię Szkoły, sylwetki dyrektorów, obecne życie Szkoły oraz najwybitniejszych jej Wychowanków. W sfinansowaniu druku tych wydawnictw uzyskaliśmy pomoc ze strony Rady Rodziców.

W wydanym z okazji Zjazdu 180-stronicowym kolorowym albumie, znalazł się opracowany przez prezesa Andrzeja Niemierkę tekst monograficzny pt. „*Dzieje i działalność Stowarzyszenia Wychowanków*” – obejmujący okres od 1917 r. do chwili obecnej. Tekst jest bogato ilustrowany archiwalnymi zdjęciami i kopiami dokumentów. Zarząd Stowarzyszenia dostarczył także redaktorom albumu przetworzoną na postać elektroniczną i zweryfikowaną na podstawie archiwalnych dokumentów, listę wszystkich absolwentów do roku 1997. Listę tę poszerzoną o roczniki z ostatniego 10-lecia można znaleźć na końcu wspomnianego albumu.

Podczas Zjazdu aktywną działalność prowadzili członkowie Zarządu, wśród których wyróżniał się wiceprezes kol. Janusz Brodowski, prowadzący sekretariat Zjazdu. Wspomagała go dzielnie kol. Dorota Ryst-Kalinowska, dokumentując wydarzenia jubileuszowe na zdjęciach. Promując działalność Stowarzyszenia, przeprowadzono weryfikację ewidencji 51 członków, przyjęto deklaracje od 24 nowych członków, przyjmowano składki, rozprowadzono 70 znaczków i 21 emblematów. Była także możliwość otrzymania naszych biuletynów z ostatnich kilku lat.

Wielu Wychowanków nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych nadesłało listy z pozdrowieniami dla koleżanek i kolegów oraz życzeniami udanego przebiegu Zjazdu. Listy nadesłali: najstarsi z Mickiewiczaków kol. Michał Orleański (*r.mat.1938*), kol. Seweryn Łukasik (*r.mat.1938*), prof. med. z Wrocławia, kol. Tadeusz Góralski (*r.mat.1941*) z Krakowa, kol. Jerzy Kłoczowski (*r.mat.1944*), prof., dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej z Lublina, kol. Maciej Gromadzki (*r.mat.1957*), prof. biologii, ornitolog, kol. Wojciech Antoni Brym (*r.mat.1963*) – traumatolog z Mansfield, Ohio (USA), kol. Zenon (*r.mat.1965*) i Elżbieta (*r.mat.1967*) Wachowiczowie z Washington DC (USA).

Szczegółowy opis wraz z ilustracją wydarzeń związanych z uroczystościami 110-lecia Szkoły i VII Zjazdem Wychowanków zamieściliśmy w „Komunikacie Nr 122” oraz na stronie internetowej.

Przygotowanie i przeprowadzenie VII Zjazdu Wychowanków było dużym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym dla Stowarzyszenia. Wymagało bowiem wydrukowania zaproszeń, ich rozesłania, wydrukowania publikacji okolicznościowych, opracowania monografii o historii i działalności Stowarzyszenia, uzyskania odpowiednich zezwoleń i wykonania tablicy pamiątkowej, opracowania i wykonania emblematu z herbem Szkoły, przygotowania materiałów archiwalnych na wystawę. VII Zjazd można uznać za w pełni udany, stanowiący ważne wydarzenie w historii Szkoły i Stowarzyszenia. Osiągnięcie to nie byłoby możliwe bez pomocy ze strony dyrekcji Szkoły, z którą współpraca układała się bez zarzutu, a także dzięki dużemu zaangażowaniu członków Stowarzyszenia.

2.3 Zebrania Zarządu

Zebrania Zarządu odbywają się raz w miesiącu (z przerwą wakacyjną), w stałym dniu tygodnia – czwartek. Bierze w nich udział dyrektor lub wicedyrektor Liceum oraz przedstawiciele Komisji Rewizyjnej. Na zebraniach omawiane są bieżące sprawy Stowarzyszenia i Szkoły, a także plany na przyszłość. Do tradycji weszły grudniowe spotkania „opłatkowe”, z życzeniami Bożonarodzeniowymi i Noworocznymi.

2.4 Spotkania z wychowankami

Przy współudziale dyrekcji Liceum zorganizowano spotkania młodzieży ze znanymi wychowankami: reżyserem Krzysztofem Krauze (*r.mat.1972*) oraz burmistrzem Pragi-Południe Mateuszem Mrozem (*r.mat.1984*). Spotkania odbywały się przy pełnej sali i żywym zainteresowaniu młodzieży. Spotkanie z Krzysztofem Krauze w marcu 2005 r. było okazją do wręczenia dyplomu uznania Państwu Barbarze i Henrykowi Bogu-

sławskim, dobrodziejom, którzy przez 6 lat drukowali bezinteresownie nasz biuletyn.

2.5 Spotkania z okazji 50 – lecia otrzymania świadectw maturalnych

Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego wręczamy pamiątkowe dyplomy absolwentom sprzed 50 lat. W latach 2005-2008 mieliśmy 4 takie uroczystości. Po części oficjalnej jest spotkanie koleżeńskie 50-latków przy kawie, herbacie i kieliszku szampana. Spotkania takie dają okazję do odnowienia koleżeńskich kontaktów oraz związków ze Szkołą. Są także okazją do zgłoszenia przynależności do Stowarzyszenia i opłacenia składek. W spotkaniach tych bierze udział dyrektor Liceum oraz bardzo często nestor naszych wychowanków Ryszard Matuszewski. Dzięki zaangażowaniu kol. Janusza Brodowskiego, na spotkaniach byłych maturzystów 50-latków udaje się zgromadzić niejednokrotnie ponad 30 wychowanków. Niektórzy z kolegów docierają na te spotkania z zagranicy, nie tylko z krajów europejskich ale nawet zza oceanu: z USA i Kanady.

2.6 Uczestnictwo w innych uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych

Bierzemy udział w uroczystościach wręczenia świadectw ukończenia szkoły a także w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego i pasowania pierwszoklasistów. Często jesteśmy zapraszani na uroczystości pozaszkolne, organizowane przez inne instytucje, dla uczczenia naszych wychowanków. W ten sposób uczestniczyliśmy w spotkaniach i uroczystościach upamiętniających Jana Nowaka-Jeziorańskiego: w pokazie filmu „Pseudonim - Jan Nowak” i dyskusji po filmie oraz nadaniu Liceum przy ul.Mokotowskiej imienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego. W obu wypadkach występował kolega Jeziorańskiego ze szkolnej ławy – niezawodny Ryszard Matuszewski.

2.7 Korespondencja z wychowankami

Wielu wychowanków, zwłaszcza z zagranicy, odczuwa silną więź ze szkołą i Stowarzyszeniem oraz potrzebę dokumentowania historii Szkoły osobistymi wspomnieniami. Utrzymujemy korespondencję np. z kol. Aleksandrem Tyszyńskim (*r.mat.1934*) ze stanu Maryland (USA), a także kol. Lechem Paszkowskim (*r.mat. 1938*) z Australii. Dzielią się oni stale z nami swymi szkolnymi, a niejednokrotnie i późniejszymi, np. okupacyjnymi, wspomnieniami. Fragmenty tych wspomnień drukowaliśmy w naszym biuletynie „Komunikat”. Dzięki rozsyłaniu „Komunikatu”, dostajemy sporadycznie wspomnienia od innych wychowanków, nawiązujące do przedstawianych relacji, prostujące nieścisłości lub wnoszące nowe fakty z historii szkoły. Ze względu na ich dużą wartość historyczną bardzo sobie je cenimy i gromadzimy w naszym archiwum. Niejednokrotnie dostajemy też publikacje, czy książki autorstwa wychowanków, które gromadzimy na honorowej półce szkolnej biblioteki. Szczególnie cenne są te, które opisują czasy szkolne wychowanków. Należą do nich książki Lecha Paszkowskiego (*r.mat.1938*) z Australii, Krzysztofa Muszkowskiego (*r.mat.1938*) z Londynu, Stanisława Niewiadomskiego (*r.mat.1918*), Włodzimierza Krzemińskiego (*r.mat.1938*), czy Andrzeja Kruszewskiego (*r.mat.1935*).

2.8 Kompletowanie i porządkowanie archiwum

Od wielu lat Stowarzyszenie gromadzi dokumentację związaną z historią szkoły, jej wychowankami oraz działalnością Stowarzyszenia. Są to dla nas wychowanków bardzo cenne nabytki, które staramy się dokładnie inwentaryzować i w miarę możliwości upowszechniać poprzez prezentowanie w gablocie Stowarzyszenia oraz publikowanie w internecie i naszym biuletynie. Archiwum mieści się w szafie w sali historycznej. W dalszym ciągu istnieje jednak potrzeba uporządkowania i skatalogowania materiałów archiwalnych.

2.9 Redakcja biuletynu „Komunikat”

W omawianym okresie wydaliśmy 4 „Komunikaty” n-ry 119-122 w nakładzie po około 700-1000 egz. każdy. Objętość naszego biuletynu osiąga 80 stron. Nowocześniejszy skład zyskuje uznanie naszych wychowanków, zwłaszcza tych z zagranicy, przyzwyczajonych do niedawna do techniki powielaczowej i niewielkiej objętości biuletynu. Wydawanie „Komunikatu” to duży wysiłek, w którym wielką pomoc okazują nam rodzice wychowanki Liceum kol. Karoliny Bogusławskiej (*r.mat.1993*). Państwo Barbara i Henryk Bogusławscy przez wiele lat drukowali nam *gratis* kolejne numery „Komunikatu”. Obecnie ponosimy koszty papieru i VAT-u, co przy naszych skromnych finansach nie pozwala nam na zachowanie płynności finansowej Stowarzyszenia. Udział w tworzeniu „Komunikatu” ma także dyrekcja Liceum, która przekazuje nam informacje o najważniejszych bieżących wydarzeniach i osiągnięciach uczniów.

2.10 Strona internetowa

Dzięki pomocy dyrekcji Liceum mamy dostęp do strony internetowej Szkoły www.mickiewicz.edu.pl, gdzie istnieje zakładka Stowarzyszenia Wychowanków. W aktualizacji zakładki pomagali nam kol. Daniel Deniszewski (*r.mat.2005*) oraz Przemek Ptasiński (*r.mat.2005*). Na stronie internetowej zamieściliśmy statut Stowarzyszenia oraz listy absolwentów od początku istnienia szkoły. Można tam także znaleźć najnowszy nasz „Komunikat” oraz biuletyny z lat ubiegłych.

2.11 Gablota Stowarzyszenia

Od 4 lat w korytarzu szkolnym istnieje gablota Stowarzyszenia. Staramy się w niej zamieszczać aktualne informacje z życia Stowarzyszenia oraz prezentujemy kopie archiwalnych dokumentów i fotografii.

2.12 Inna działalność

Sukcesem zakończyła się realizacja pomysłu znaczka symbolizującego przynależność do braci Mickiewiczowskiej. Znaczek mosiężny, oparty na wzorze znaczka przedwojennego noszonego na czapkach uczniowskich, ma jedynie mniejszy rozmiar. Rozprowadzamy go odpłatnie. Na podobnym wzorze oparty jest emblemat haftowany na suknie, który przygotowaliśmy na 110-lecie Szkoły.

W 2006 r. uczestniczyliśmy w uroczystości odsłonięcia w holu Szkoły tablicy upamiętniającej działalność „Solidarnościową” wieloletniej nauczycielki fizyki – Jadwigi „Jadzi” Wasilewskiej Jantar. Przy tej okazji głos zabrali także nasi wychowankowie, a jeden z nich burmistrz Mateusz Mroz (*r.mat.1984*) dokonał odsłonięcia tablicy. W biuletynie zamieściliśmy tekst wystąpienia Jerzego Kalinowskiego – sekretarza Stowarzyszenia, który wzruszająco wspominał kontakty „Jadzi” z młodzieżą.

Z okazji 50-lecia pracy artystycznej Jana Kobuszewskiego (*r.mat.1951*) przesłaliśmy mu uroczysty adres z życzeniami od Mickiewiczaków.

Utrzymujemy korespondencję nie tylko z Mickiewiczakami, ale po ich odejściu także z ich rodzinami m.in. z wdową po Zbigniewie Pakulskim (*r.mat.1941*), czy córką prof. Stanisława Niewiadomskiego (*r.mat.1918*) – polonisty z Mickiewicza.

Nawiązaliśmy kontakt z nauczycielem historii w Zespole Szkół im. Emiliana Konopczyńskiego, Ryszardem Pasternakiem – autorem monografii o historii szkoły, jej założycielu i czasach okupacji.

Z okazji jubileuszy innych zasłużonych szkół warszawskich kierowaliśmy do bratnich stowarzyszeń adresy gratulacyjne, np. do Liceum im. Króla Władysława IV (na 120-lecie), Li-

ceum Tadeusza Czackiego (na 130-lecie), Liceum Mikołaja Reja (na 100-lecie).

2.13 Pamięć o Tych co odeszli

Pod koniec października, grupa uczniów klas pierwszych wraz z nauczycielami i przedstawicielami Stowarzyszenia odwiedza Cmentarze: Powązkowski i Wojskowy, gdzie spoczywa wielu Mickiewiczaków. Na Cmentarzu Powązkowskim odwiedzamy groby m.in.: w Alei Zasłużonych - prezydenta Stefana Starzyńskiego, prezesa Leopolda Kummanta, profesora Jana Wysockiego, założyciela szkoły i jej dyrektora Emiliana Konopczyńskiego, nauczycielki fizyki Jadwigi Wasilewskiej-Jantar, dyrektora Michała Dadleza, dyrektora Jana Juraszyńskiego, dyrektora Michała Rowińskiego i prefekta ks. Jana Mauersbergera. Na Cmentarzu Wojskowym składamy wiązanki z szarfą „W hołdzie Mickiewiczacy” i zapalamy znicze na grobach m.in.: Andrzeja Drawicza, Stanisława „Orszy” Broniewskiego, Stanisława Janusza Sosabowskiego, Wilhelma Szczepankiewicza i Adama Zielińskiego. W tych dniach pamiętamy także o prezesach Stowarzyszenia Janie Rossmannie, Tadeuszu Linowskim i Andrzeju Bernakiewiczu, którzy spoczywają na innych cmentarzach warszawskich. Wiazankę składamy także na grobie Lesława Bartelskiego, na Cmentarzu Bródnowskim.

Na potrzeby tych odwiedzin sporządziliśmy listę grobów, o których pamiętamy i zamieściliśmy ją w „Komunikacie Nr 120”.

Nasz udział w uroczystościach pogrzebowych kol. Jeziorańskiego, Honorowego Członka Stowarzyszenia, był zaznaczony wieloma akcentami: obecnością w dniu 25.01.2005 r. delegacji Stowarzyszenia i dyrekcji Liceum na mszy św. w Archikatedrze, zamieszczeniem nekrologu w prasie, złożeniem wieńca na grobie, obszerną relacją z pogrzebu w biuletynie, a także wspomnieniem o Zdzisiu napisanym przez Ryszarda Matuszewskiego. Pamiętamy i nie zapomnimy nigdy słów Jeziorań-

skiego, szczególnie tych skierowanych do nas w 1997 r. Pisał wtedy m.in.: *„Moje wspomnienia z lat szkolnych są bardzo cenną częścią mego duchowego mienia. Szczęście, które szło ze mną pod rękę przez całe życie, sprawiło, że trafiłem na gimnazjum Mickiewicza, i że kształtowało mnie i setki innych, grono nauczycieli odznaczających się niezwykle wysokim standardem moralnym, umysłowym i patriotycznym”*.

Bezpośrednio po uroczystościach 110-lecia Szkoły pożegnaliśmy na Cmentarzu Północnym dyrektor Liceum w latach 1967-1971 Irenę Brokowską.

W przeddzień uroczystości pogrzebowych w Watykanie, na zebraniu Zarządu złożyliśmy hołd Naszemu Wielkiemu Polakowi, Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II oraz modliliśmy się w Jego intencji.

W naszym biuletynie prowadzimy specjalną rubrykę poświęconą wspomnieniom o zmarłych oraz informacjom o odejściu wychowanków, które przekazywane są nam przez rodziny zmarłych lub które przeczytaliśmy w prasie codziennej

3 Sprawy członkowskie

Na liście członków Stowarzyszenia widnieją adresy 713 wychowanków. Jednakże płacących regularnie składki jest co najwyżej 80 osób. Z drugiej strony są też wychowankowie wykazujący nadzwyczajną hojność. Od lat wspierają Stowarzyszenie kwotami, które wielokrotnie przewyższają oficjalną wysokość składki, która dotychczas wynosiła 36 zł rocznie. Największe wpłaty pochodzą z zagranicy. Znaczny „zastrzyk finansowy” uzyskujemy przy okazji czerwcowych spotkań roczników maturalnych sprzed 50 lat, gdy do Stowarzyszenia wstępuje wielu nowych członków.

W tym roku podjęliśmy akcję porządkowania spraw członkowskich. Polegała ona na wysłaniu wraz z biuletynem „Karty

ewidencyjnej członka”. Na rozesłanych blisko 500 kart otrzymaliśmy zwrot wypełnionych jedynie około 80 kart.

Ze względu na nie zwiększaną od 4 lat składkę członkowską, a także ze względu na rosnące koszty działalności, związane z wydawaniem „Komunikatu”, proponujemy zwiększenie wysokości składki członkowskiej do 50 zł rocznie.

4 Sprawy finansowe

Działalność w obecnej kadencji rozpoczynaliśmy z kwotą 5.525,45 zł oraz 200 USD i 20 GBP, a obecnie mamy czyste konto z jednym odroczonym zobowiązaniem płatniczym w wysokości 1433 zł. Kwota ta to należność, którą jesteśmy winni Państwu Bogusławskiemu za druk „Komunikatu”. Uzyskaliśmy jednak prolongatę spłaty tego długu.

Gdyby nie kilku kolegów z zagranicy sytuacja nasza wyglądałaby jeszcze gorzej. Od lat wspierają nas poważnymi datkami kol.kol. Aleksander Tyszyński (*r.mat.1934*) oraz Elżbieta i Zenon Wachowiczowie (*r.mat.1965*) z USA, Jan L.Czarski (*r.mat.1939*) oraz Krzysztof Muszkowski (*r.mat.1938*) z Wielkiej Brytanii, Stanisław Kruszewski (*r.mat.1933*) i Lech Paszkowski (*r.mat.1938*) z Australii.

5 Propozycje dla nowego Zarządu

Ustępujący Zarząd składa następujące propozycje nowemu Zarządowi:

- kontynuowanie wydawania biuletynu, jednakże w ograniczonej objętości i nakładzie, w dostosowaniu do możliwości finansowych Stowarzyszenia,
- zorganizowanie spotkań roczników maturalnych 1959-1962,
- zorganizowanie spotkań młodzieży ze znanymi wychowankami (np. profesorem Jerzym Kłoczowskim, marszałkiem Wiesławem Chrzanowskim, himalaistą Januszem Kurczabem),
- uaktywnienie strony internetowej Stowarzyszenia,

- uporządkowanie i segregacja archiwum,
- aktualizowanie listy członków,
- usprawnienie zbierania składek członkowskich,
- zwiększenie składki członkowskiej do 50 zł rocznie (seniorzy i studenci 25 zł).

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia prezes Andrzej Niemierko

Listy do uczestników Walnego Zebrania

Wychowankowie nie mogący osobiście uczestniczyć w Walnym Zebraniu nadesłali listy, w których pozdrawiają koleżanki i kolegów oraz życzą udanych obrad.

Kol. **Michał Orleański** (r.mat.1938), jeden z najstarszych Mickiewiczaków, tak pisze: *"Dziękuję za zaproszenie na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze członków Stowarzyszenia. Niestety, ze względu na kłopoty zdrowotne, nie będę obecny. Życzę pomyślnych obrad. W maju b.roku minęło 70 lat od matury rocznika 1938. W klasie A było nas 40. Według mojej wiedzy zostało czterech: Seweryn Łukasik (Wrocław), Krzysztof Muszkowski (Londyn), Lech Paszkowski (Melbourne), Michał Orleański (Warszawa). W celu ewentualnego zamieszczenia w „Komunikacie”, bądź dla celów archiwalnych Szkoły, załączam oryginalne zdjęcie klasy 8A (w środku nasz Wychowawca Leszek Górski) z podpisami uczniów na odwrocie fotografii. W marcu b.roku zmarł nasz kolega z 8A, Krystyn Strzelecki. Załączam nekrologi z „Gazety Wyborczej” do ew. wykorzystania we wspomnieniach pośmiertnych w „Komunikacie”"*.

Kol. **Jan L. Czarski** (r.mat.1939) z Kentu (W.Brytania) przekazując w liście czek na 300 USD, tak pisze: *„Na zebraniu nie mogę być. Mam wiele obowiązków z mojej ostatniej pracy i muszę być na zebraniu w marcu w USA. Będę w Polsce latem... to się spotkamy. Ja mam się dobrze. Dobilem do 87 lat i mam nadzieję, że 90-tka jest możliwa! Nic od Kruszewskiego. On jest koło 100! Także od Rysia Matuszewskiego. Nic od nie-*

go... Raz jeszcze pozdrowienia dla kolegów najlepszej szkoły na świecie!!!”

Kol. **Jerzy Kejna** (r.mat.1953) przekazując pozdrowienia dla wszystkich absolwentów a w szczególności z rocznika 1953 życzył „owocnych obrad a nadto wszystkim zdrowia i humoru”.

Spotkanie w 50-lecie matury

Tradycyjne spotkanie absolwentów sprzed 50 lat odbyło się 20 czerwca 2008 r. i było połączone z uroczystością zakończenia roku szkolnego 2007/2008. Rocznik 1958 był chyba najmniej licznym w powojennych dziejach szkoły (tylko 31 absolwentów). Mimo to udało się nam dotrzeć do 19 absolwentów, z których 14 zjawilo się na uroczystości. Wśród nich kol. **Kornel Morawiecki** – przewodniczący „Solidarności Walczącej” oraz kol. **Tadeusz Diem** – wiceminister edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.



Uczestnicy spotkania rocznika 1958

Powitali ich serdecznie dyrektor **Barbara Taff** oraz prezes Stowarzyszenia **Andrzej Niemierko**, po czym wręczyli im okolicznościowe dyplomy honorowe. Obecny był także ich nauczyciel geografii i przysposobienia wojskowego **Tadeusz Zawadka** – ostatni z nauczających w tamtym czasie.

Wieczorem, w klubie wioślarskim WTW nad Wisłą odbyło się mniej oficjalne spotkanie, w czasie którego przy lampce wina wspominano dawne czasy, kolegów i nauczycieli. Wyrecytowano także uroczy poemat o tamtych czasach pióra jednego z kolegów nieobecnego na spotkaniu.

Z wdzięczną pamięcią o zacnych Mentorach...

Któż z nas tych lat nie pomni, gdy wdzięczne pachole,
niemal prosto od piersi, wylądował w szkole,
kędy wiodła pod górę droga wyboista
i gdzie wiedza znalazła swą spokojną przystań...
Chociaż mówić to mogę już w zaprzeszłym czasie,
wciąż mam świeżo w pamięci, czegom doznał w klasie,
a wraz ze mną urwisów kompanija cała;
jam to słyszał codziennie: siadaj, durniu, pała...
Ojce, pojąć nie mogąc mej krnąbrnej natury,
często byli zmuszeni zaglądać do skóry,
aby ład zaprowadzić w umyśle niesfornym,
który być się okazał na wiedzę odporny...

Tak lat siedem beztrąsko z nas każdy był hasał,
aż czas nadszedł, by zasiąść w licealnych klasach...
Traf szczęśliwy też sprawił i w tym on się streszcza,
że ów Zakład, kształcący pod imieniem Wieszcza,
dzięki gronu ostatnich naonczas Mentorów,
światłą młodzież uczynił z nieznośnych bachorów,
a w jej serca - jak ziarno - posiał w ziemię żyzne
wiedzę, jak uczcić Boga, Przodków i Ojczyznę...

Ale zanim ta wiedza została nam dana,
trafiliśmy w ojcowskie objęcia Lejmana...

O roku ów, kto ciebie przeżył na Paryskiej...
Ja do dzisiaj pamiętam te zdarzenia wszystkie,
więc pozwólcie dostojni i zacni mężowie,
że jak było, niezdarnym mym słowem opowiem...

Lejman drugim był bogiem, który w onym czasie
gromy ciskał i władał na szkolnym Parnasie.
Pierwszy zaś był Hefajstos, surowej postury,
pomruk gniewu wnoszący w uczelniane mury;
on to legion Herosów wodził i Tyranid,
i miał władzę, co wyższą była od piramid...

A z Tyranid najgroźniej do dzisiaj wspominam
ową postać, przez kogoś nazwaną „Horpyna”,
której głównym zadaniem, z Hefajstosa woli,
było nas we władaniu językami szkolić...
Bowiem wiedział Hefajstos przebiegły już wtedy,
że nadejdzie kres naszej narodowej biedy,
i że będzie się można wybrać do sąsiada,
tak więc trzeba się umieć z sąsiadem dogadać...

Teraz słowo o Jadzi, co była nam bliska,
i co nas prowadziła z instynktem matczyska...
Z Jej mądrości wyssanym jak od Matki mlekiem,
uczyliśmy się wszyscy, jak zostać człowiekiem.
Mnie, com zawsze miał pociąg do płoczej liryki,
potrafiła nauczyć kanonów fizyki,
i choć teraz się trzymam od wiedzy tej z dala,
wiem co równia pochyła i prawo Pascala...
Nie zapomnę Cię nigdy, Profesorko Droga...

A tu znów dla odmiany pewna postać sroga,
która dbała o naszą fizyczną tężyznę
i starała się zrobić z mięczaka mężczyznę:
to don Pedro, w czerwonym go pamiętam dresie,
zaś chowałem się często przed nim w SKS-ie,
gdzie ukryty w przepastnej piwnicy głęboko

grałem pilnie z jakimś Wesółowskim w oko...

Pewnie dziś, na niebiańskich łąkach i pampasach,
w towarzystwie Talesa i Pitagorasa,
pląsa swe sinusoidy po nieba cięciwie
i od góry spogląda na nas dobrotliwie
Jasio, ten gołąb święty w płaszczu wypłowiałym,
umysł jasny i ścisły. Profesor wspaniały,
dla którego w złych czasach duchowej ciemności,
ważne było, by matmy uczyć i polskości...

Kiedy teraz wspominam te odległe czasy,
Profesorów, Kolegów z maturalnej klasy,
kiedy staram się sklecić rachunek sumienia,
podsumować to życie, zgłębić, jak się zmienia,
kiedy wreszcie zapytam, komu mam dziękować
że choć mogłem sto razy przecież emigrować,
żyć beztrudnie, korzystać garścią z dobrobytu,
trwać wołałem w zatęchłym zaduchu niebytu,
że wybrałem nijakość, bryndzę i niewolę —
odpowiadam, że winien jestem wdzięczność Szkole...

I Wam też jestem wdzięczny, Szanowni Nicponie,
że dorastać mi było dane w Waszym gronie.
A że już pięćdziesiątka? Panowie, nie szkodzi,
najważniejsze, że ciągle się czujemy młodzi,
Piękne życie bez przerwy roztacza w krąg czary,
więc od życia—jak w szkole — skoczmy na wagary...

*Wasz szkolny kolega Michał Wasilewski
26.06.2008*

Nowy film Skolimowskiego

Kol. **Jerzy Skolimowski** (*r.mat.1953*), powrócił po wielu latach do kraju i osiadł na Mazurach. Po 17 latach milczenia tego znakomitego reżysera, w listopadzie mieliśmy okazję obejrzeć jego nowy film „*Cztery noce z Anną*”. Jest to rzecz o

obsesyjnej miłości, o tęsknotach i pragnieniach, które nie mają szansy się spełnić. W Cannes spotkał się ze znakomitym przyjęciem. W kraju był także dobrze przyjęty przez krytykę, mimo oryginalności tematu i sposobu jego potraktowania. Nie jest to na pewno film dla szerokiej publiczności. Sam reżyser mówił o nim, że *„robił go dla siebie, a także niewielkiej grupy ludzi”*, i że *„ani przez moment nie kalkulował, co zrobić, żeby sięgnąć do kina publiczność”*.

Spowiedź Znakomitego Wychowanka



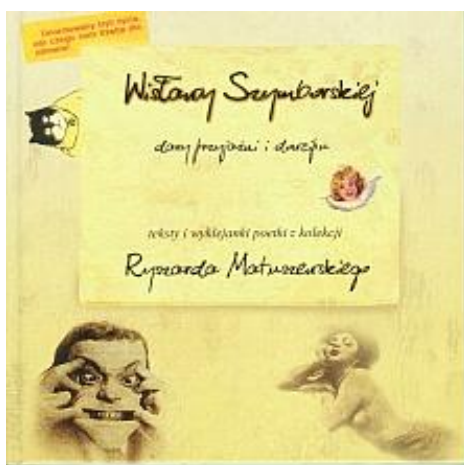
W tym roku nakładem wydawnictwa „Święty Paweł” z Częstochowy ukazała się książka-wywiad z naszym kol. **Janem Kobuszewskim** (*r.mat.1951*). Rozmowę przeprowadził paulin o. Robert Mirosław Łukaszuk – rzecznik prasowy Jasnej Góry. Niestety nie doczekał się on tej publikacji. Z bogato ilustrowanej książki dowiadujemy się o wielu nieznanych, intymnych faktach z życia

prywatnego i zawodowego znakomitego aktora. O głębi jego wiary (*„nie wyobrażam sobie życia bez mojej religii, bez mojej wiary”*) i o konsekwencji w postępowaniu (*„Nigdy się nie zgodziłem, by w jakiegokolwiek sztuce mówić coś przeciwko Bogu czy choćby tylko przeciw tej instytucji, jaką jest Kościół.”*). Jest też oczywiście odniesienie do czasów saskokępskich i naszej Szkoły.

„Po wojnie zamieszkaliśmy na Saskiej Kępie w jednym małym pokoiku... Mimo tych strasznych wspomnień, dziękowaliśmy Bogu, bo nikt z naszej najbliższej rodziny nie zginął. Tam, na Saskiej Kępie zacząłem powoli wracać do mojego dzieciństwa, do normalnego świata. Pomogli mi koledzy – ich obecność –

którzy nie przeżyli powstania, bo na Saskiej Kępie, po drugiej stronie Wisły, trwało ono zaledwie dwa dni. Chodziłem do Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza. Była to szkoła, w której uczyła się młodzież z Saskiej Kępy, ale również z Pragi, z Grochowa i innych dzielnic Warszawy. Mój rocznik maturalny liczył 232 maturzystów (siedem klas maturalnych). Ja byłem najmłodszy, bo na szczęście nic nie straciłem z nauki w czasie okupacji. Jakoś tak się zdarzyło, że mogłem się uczyć przez cały okres wojny. W mojej klasie byli chłopcy starsi ode mnie o 4, a nawet 6 lat. Jakimś cudem zdałem maturę. Wprawdzie na początku uczyłem się bardzo dobrze, ale później, gdzieś tak w IX, X, XI klasie – już trochę gorzej. Pamiętam moje świadectwo maturalne. Zachowanie – bardzo dobrze, religia – bardzo dobrze, a reszta... dostateczny, dostateczny, dostateczny...No ale maturę zdałem.”

Korespondencja Noblistki z Wychowankiem



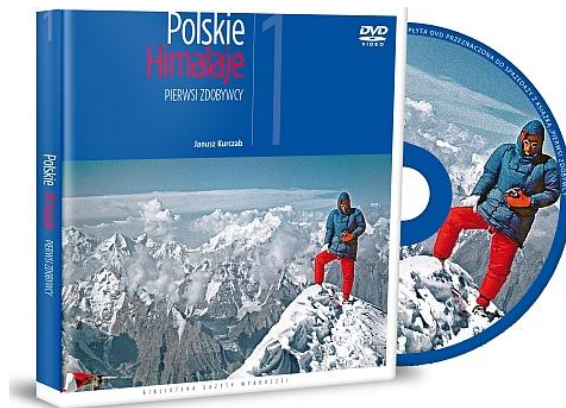
Myślmy tu o Wisławie Szymborskiej i naszym **Ryszardzie Matuszewskim** (r.mat.1932). Ich ponad 50-letnia znajomość została udokumentowana bibliofilską edycją książki „Wistawy Szymborskiej dary przyjaźni i dowcipu”, a w podtytule „teksty i wyklejanki poetki z kolekcji Ryszarda Matuszewskiego”, wydanej przez Oficyną Wydawniczą „AURIGA”. Książka jest

albumem, na który składa się 71 kartek-kolaży, a także rozmaitych dowcipnych dedykacji, które kol. Ryszard gromadził przez dziesięciolecia. I opatrzył tę kolekcję osobistymi komentarzami. Zabawne wyklejanki i ornamenty, z których słynie

poetka, podane jako wierne kopie, pozwalają jeszcze lepiej docenić jej talent i poczucie dowcipu.

10 listopada 2008 r. byliśmy zaproszeni na promocję książki do Polskiego PEN Clubu ale ze względu na nagłą niedyspozycję poetki, skończyło się na wizycie u kol. Ryszarda. Od dyrektor Barbary Taff i prezesa otrzymał bukiet kwiatów z gratulacjami, a my w rewanżu stosowne dedykacje do świeżo wydanej książki.

Historia polskiego himalaizmu



Kol. **Janusz Kurczab** (r.mat.1954), szermierz szpadzista – wielokrotny mistrz Polski i olimpijczyk (Rzym, 1960), trener alpinizmu oraz znakomity himalaista i autor górskich książek, napisał 6-tomowe dzieło „Polskie Himalaje” (Biblioteka „Gazety

Wyborczej”). Do pięciu pierwszych tomów dołączył filmy na CD w wersji polskiej i angielskiej, które doskonale uzupełniają jego kronikarskie opowieści. Poszczególne tomy zawierają: „Pierwsi zdobywcy”, „Lodowi wojownicy”, „Wielkie wspinaczki”, „Panie w górach”, „Największe tragedie”, „Leksykon polskiego himalaizmu”. Autor w wielu wyprawach sam uczestniczył, niejednokrotnie jako ich kierownik. Znał osobiście wiele osób, o których pisze. Na filmach pokazano opisywane postaci, zdjęcia z baz, ścian oraz zdobywanych wierzchołków. A polskie osiągnięcia, zwłaszcza w himalaizmie zimowym są powszechnie cenione.

Wystawa malarstwa Mickiewiczaka

Kol. **Janusz Małanicz** (*r.mat.1953*), absolwent Wydziału Architektury Wnętrz ASP w Warszawie, po ponad 25-letnim pobycie w Szwajcarii pokazał nam swój dorobek malarski. Otwarcie wystawy „*Janusz Małanicz-Retrospektywa twórczości, Szwajcaria 1981-2008*” odbyło się 30 września 2008 r. w Muzeum Wychodźstwa Polskiego im. Ignacego Paderewskiego w Łazienkach Królewskich, w tzw. Podchorążówce. Honorowy patronat sprawował ambasador Szwajcarii w Polsce Pan Bénédict de Cerjat. Pan ambasador podkreślił doniosłą rolę Polonii szwajcarskiej i jej udział w życiu kulturalnym jego kraju. Kol. Małanicz był wyraźnie wzruszony spotkaniem z rodziną, przyjaciółmi oraz kolegami z ASP i klasy maturalnej XIb Gimnazjum i Liceum im Adama Mickiewicza w Warszawie. Przedstawił historię swego pobytu w Szwajcarii i przekazał teczkę z reprodukcjami prac.



Janusz Małanicz w rozmowie z kolegami

Uroczystość uświetnił koncert w wykonaniu pianisty prof. Edwarda Wolanina, jego 15-letniej niezwykle uzdolnionej uczennicy Karoliny Tomaszewskiej oraz wiolonczelisty-syna profesora.

Prace kol. Małanicza pokazują kolejne etapy jego rozwoju artystycznego od fascynacji naturą we wczesnym okresie twórczości, po lata późniejsze, gdy natura stanowi jedynie pretekst, tworzywo, inspiracje do obrazów, w których ważne są struktury, gra światła i barw. Autor nazywa to „pejzażem geologicznym”. Swoje umiejętności przekazuje innym, prowadząc kursy malarstwa i rysunku. Jest właścicielem Galerii Autorskiej FRODA w Tesinie Gerra-Verzasca w Szwajcarii.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli jego koledzy szkolni: Wiesław Borkowski, Wacław Erlich, Kazimierz Górski, Józef Kuranowski, Andrzej Markowski, Zbigniew Nowosadzki, Jacek Pruss, Jan Rajska, Kazimierz Sawczuk, Janusz Szulc i Józef Trębicki.

Wiesław Borkowski (r.mat.1953)

Rozwój talentu naszej poetki



Kol. **Dorota Ryst** (*r.mat.1985*), wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej, a obecnie członek Zarządu Stowarzyszenia, rozwija nadal swoje talenty poetyckie i pisarskie. W grudniu 2008 r. ukazał się jej nowy tom poetycki pt. „Czasunek”. Książka będzie promowana serią wieczorów autorskich w marcu i kwietniu 2009 r. (więcej na stronie www.okno.art.pl). W mijającym roku autorka występowała ze swoimi utworami m.in. w południowopraskim Centrum Promocji Kultury, Bielańskim Ośrodku Kultury, Mokotowskim Salonie Artystycznym Fundacji MARGOT a także, razem z **Joanną Pucis** (również absolwentką naszego Liceum) w herbaciarni Gander’s na Saskiej Kępie.

Staraniem Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe ukazał się w roku 2008 Praski Almanach Literacki.

Nasza poetka była jedną z osób opracowujących tę niezwykłą książkę, zawierającą teksty literackie i wspomnieniowe poświęcone warszawskiej Pradze od Kochanowskiego po autorów współczesnych. Jest ona również autorką dwóch zamieszczonych w antologii wierszy i krótkiego szkicu o miejscach leżących w tym rejonie Warszawy a związanych z pisarzami. W almanachu znalazły się także dwa teksty drukowane wcześniej w naszych „Komunikatach”: Janusza Małanicza „List ze Szwajcarii do kolegów z 1953 roku” i Krzysztofa Muszkowskiego „Chłopcy od Mickiewicza”, jak również fragmenty książki Lesława Bartelskiego „Praga – warszawskie Termopile” i jego wiersz „Dom rodzinny na Saskiej Kępie”.

Tablica dla Dudka

W czerwcu br. na ścianie domu przy ul. Wareckiej 11 odsłonięto tablicę upamiętniającą aktora i reżysera kol. **Edwarda Dziewońskiego** (r.mat.1935). Mieszkał tam od 1975 r. aż do śmierci w 2002 r. Inicjatorką wmurowania tablicy i jej fundatorką była wdowa po Edwardzie -Irena. Podobną tablicę odsłonięto także na jego grobie na Powązkach (kwatery 235). Edward Dziewoński to twórca pamiętnego kabaretu Dudek oraz założyciel i dyrektor artystyczny Teatru Kwadrat. Grał w wielu filmach i sztukach teatralnych wystawianych m.in. w Narodowym, Ateneum, Współczesnym.

Spotkanie „opłatkowe”

Grudniowe zebranie Zarządu Stowarzyszenia już weszło do tradycji jako spotkanie, na którym składamy sobie i dyrekcji Liceum życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne. W tym roku 18 grudnia spotkaliśmy się w gronie 18-osobowym. Zaprosiliśmy na nie członków wszystkich nowo wybranych organów Stowarzyszenia, a także kol. **Janka Borkowskiego** (r.mat.1952) obecnie noszącego nazwisko Narkiewicz-Jodko, któremu wręczyliśmy dyplom z podziękowaniem za przeszło 20-letnią pracę w Zarządzie Stowarzyszenia. Dziękujemy Ci

Janku za tyle lat oddania i poświęcenia ! I nie zaniedbuj kontaktów z nami.

Spotkania rocznika 1968

Z inicjatywy kol. **Krzysztofa Borowskiego** (*r.mat.1968*), mgr inż. elektronika, odbyły się dwa spotkania rocznika 1968. Pierwsze, w tydzień po Niedzieli Wielkanocnej, połączone z mszą św. odprawioną przez o.Jana Pałygę SAC w kościele pw. Chrystusa Króla przy Zgromadzeniu Pallotynów na ul. Skaryszewskiej 12 w Warszawie. W spotkaniu, prócz inicjatora, udział wzięli: **Andrzej Gilewski, Marek Godlewski, Barbara Fonczak, Elżbieta i Zbigniew Bombik, Joanna Pawlik** oraz prezes **Andrzej Niemierko** i wiceprezes Stowarzyszenia **Tadeusz Roman**. Przedstawiciele Zarządu zaprezentowali sfery działalności Stowarzyszenia i zachęcali do włączenia się w jego działalność.



Spotkanie rocznika 1968 u oo.Pallotynów

Drugie spotkanie, 8 lipca br. odbyło się w herbaciarni Gander's na Saskiej Kępie. Uczestniczyło w nim 12 wychowanków (w tej liczbie także koleżanki z Liceum im. Curie-Skłodowskiej) oraz prof. **Zofia Rogozińska**. Stowarzyszenie reprezentował wiceprezes kol. **Janusz Brodowski**, który

przedstawił działalność Stowarzyszenia i namawiał do współpracy.

Subiektywne odczucia Wychowanka

Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazały się w 2007 r. ciekawie opisane wspomnienia, których autorem był nasz wychowanek **Roman Jasiński** (1900-1987). Uczęszczał on do Szkoły Konopczyńskiego w latach 1911-1916.



Pianista, krytyk, znawca i popularyzator muzyki, kronikarz życia muzycznego Warszawy. Przed wojną profesor konserwatorium warszawskiego, od 1935 r. związany z Polskim Radiem. Po wojnie muzyczny dyrektor Polskiego Radia, autor ponad tysiąca popularnych audycji zatytułowanych „Rozmaitości Muzyczne” oraz książek o życiu muzycznym w Warszawie w latach 1910-1939: *Na przełomie epok*, *Muzyka w Warszawie (1910-1927)* i *Koniec epoki. Muzyka w Warszawie (1927-1939)*.

Z książki wybraliśmy fragmenty dotyczące nauczycieli i uczniów, rzucające nieco inne światło na ten okres historii naszej Szkoły. Trzeba przyznać, że spojrzenie to jest być może zbyt subiektywne ale wynikało ono z odczuć ucznia uzdolnionego w jednym kierunku.

„W roku więc bodaj 1911 zdałem egzamin i zostałem przyjęty do drugiej klasy cieszącego się wówczas w Warszawie doskonałą reputacją tak zwanego Prywatnego Gimnazjum Emiliana Konopczyńskiego, mieszczącego się wówczas przy ulicy Sewerynow.

Każdy, kto przechodzi dziś ulicą Kopernika, kierując się w stronę Teatru Polskiego czy Krakowskiego Przedmieścia, nie zdaje sobie zapewne sprawy jak wielkim przeobrażeniom uległa w ostatnich latach cała ta dzielnica.

Nie było jeszcze wówczas Teatru Polskiego, a między Oboźną a Tamką (po stronie nieparzystej) rozciągał się obszerny plac z dwóch stron tylko (od północy i wschodu) otoczony murami rozległego, jednopiętrowego budynku. Kiedyś znajdowało się tam targowisko. Teraz w budynku tym mieściła się szkoła, poza którą rozciągały się malowniczo wśród zieleni położone tereny rekreacyjne przytykające bezpośrednio do parku „Na Dynasach”. Tam znajdował się sławny w świecie sportowym Warszawy pięknie położony tor, na którym odbywały się latem wyścigi cyklistów. Jeszcze przed wojną wszystkie, często bardzo stare, drzewa starannie wyrąbano, sadzawkę położoną wewnątrz torów zasypano, a skarpe zabudowano byle jak brzydkimi domami. Zniknął w ten sposób na zawsze jeden z piękniejszych i jakże charakterystycznych zakątków starej Warszawy.

Lecz wracam do szkoły. Otóż muszę wyznać, że wspomnień dotyczących mego w niej pobytu w żaden sposób nie mogę zaliczyć do najmiłszych. Raczej przeciwnie. Stwierdzić mi wypada, że szkoły tej nie lubiłem, czując się w niej zawsze obcy i nieszczęśliwy. Nie brakowało mi w niej co prawda sympatycznych kolegów, lecz gdy na jesieni roku 1916 ojciec przeniósł mnie do Gimnazjum im. Świętego Stanisława Kostki, tak zwanego Wielopolskiego (na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Traugutta), po prostu odżyłem. Mogłem zacząć nowe życie. U Konopczyńskiego personel nauczycielski był na pewno starannie dobrany i składał się z ludzi wartościowych, lecz ogólna atmosfera była sztywna, a starzy przeważnie nauczyciele nie potrafili wytworzyć sympatycznego klimatu. Sędziwy Emilian Konopczyński za moich czasów już nie wykładał, a właściwym kierownikiem szkoły był, budzący ogólny postrach, dyrektor Jan Juraszyński.

Wysoki, szczupły, lekko zgarbiony, z czarnymi wąsami i bródką oraz tak zwanym cwikerem na długim nosie, podobny był trochę do Mefista. Uczniowie bali się go panicznie i samym swym pojawieniem się budził grozę. Nigdy zresztą na nikogo nie krzyczał, lecz sposób, w jaki przemawiał do delikwenta, miał w swym spokoju coś miażdżącego. Ja, osobiście, czułem się w jego obecności jak w towarzystwie węża, którego hipnotyczny wzrok paraliżuje ruchy i odbiera mowę. Nieraz, niestety, musiałem wysłuchiwać jego admonicji, kończących się zazwyczaj sakramentalnym, dobrze wszystkim uczniom znanym zwrotem: „Zabieraj książki i idź do domu!”.

Oznaczało to, że nie wolno mi wrócić do klasy, póki rodzice nie zgłoszą się osobiście do szkoły, by z Juraszyńskim lub wychowawcą omówić dokładnie moje sprawy. Nie lubię wspominać owych szkolnych u Konopczyńskiego spędzonych czasów. Dziś nawet myślę o nich z niemiłym uczuciem, jak o latach straconych, pełnych upokorzeń i zahamowań. Po prostu sądzę, że o ile pod względem czysto artystycznej wrażliwości moja natura rozwinęła się dość wcześnie, to dużo czasu minąć musiało, nim udało mi się dostosować do twardej rzeczywistości życiowej, obudzić w sobie ambicję i wolę oraz poczucie elementarnej za swe czyny odpowiedzialności. Były to bowiem czasy kompletnej u mnie bezmyślności i żadne usiłowania rodziców i nauczycieli nie były mnie w stanie wyprowadzić z tego nieszczęsnego impasu. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że nauczyciele również nie bardzo potrafili tego dokonać. A oto ich galeria; po prostu parę sylwetek rzuconych bez ładu i składu.

A więc Michał Rowiński - nauczyciel łaciny, pełniący poza tym funkcję dyrektora szkoły (Juraszyński był inspektorem), wyjątkowo zacny starzec. Chudy, mały, o wyblakłych oczach i krótko strzyżonej, siwej bródce, w typie przypominał jakiegoś greckiego filozofa interpretowanego na scenie operetki przez Morozowicza. Miałem z nim stale pierepałki, gdyż łacina w żaden sposób do głowy iść mi nie chciała. Drugi starzec, lecz nieco młodszy, też z bródką i ze złotymi okularami na tasie

- to nauczyciel polskiego i łaciny, Konstanty Dąbrowski. Z tym moje kontakty były bliższe, jako że przez lat parę był wychowawcą naszej klasy. Opinię o mnie miał z pewnością jak najgorszą. Z galerii starych panów, oczywiście również brodatych, wymienić wypada starego Pieńkowskiego (broda siwa, szeroko rozpostarta „à la Tarnowski”) - nauczyciela gimnastyki, oraz nauczyciela rysunków profesora Niesiołowskiego. Wysoki, szczupły, z bąblem na łysinie. Cóż to była za sensacja, gdy kazał sobie ów bąbel zoperować! Przez pewien czas w niższych klasach o niczym innym się nie mówiło. („Patrz! Niesioł bąbel stracił!”) Mimo że lubiłem rysować, te szkolne lekcje rysunku mierziły mnie niepomiernie, jako że kreślić trzeba było wyłącznie różne przedziwne gipsowe figury.

Z niższych klas wyniosłem niezbyt miłe wspomnienia o nauczycielce języka niemieckiego, sławnej pannie Fiedler (Fiedlerce). Może była ona nawet zacną niewiastą, lecz w moich oczach przedstawiała się jako istna baba-jaga. Piękna nie była, a przy tym wymagająca i surowa. Moje szkolne zeszyty były przeważnie mocno zdezelowane, jako że połowa kartek była zazwyczaj wyrwana - trzeba było przecie na czymś rysować karykatury. Fiedlerkę to wściekało i stąd ciągłe awantury: „Das ist ein Heft? Ein Bogen, zwei Bogen, drei Bogen. Das ist ein Heft!” - wykrzykiwała zaperzona dama, a ja słuchałem jej bynajmniej nie przejęty, lecz raczej po prostu znużony. Inną nauczycielką wykładającą nam w niższych klasach język polski była pani Skrobońska - przysadkowata, siwa, niska, też dość bezwzględna i mało pobłażliwa. Nie łączyły nas też więzy bliższego zrozumienia. Niezwykle sympatyczny był natomiast nauczyciel języka francuskiego, tak zwany Charles Zalewski, pan wysoki, szpakowaty i prawdziwie elegancki (bez brody!). Był on podobno przez jakiś czas wychowawcą synów arcyksięcia Stefana z Żywca i trzeba przyznać, że na takiego właśnie preceptora z wielkiego domu wyglądał. Wszyscyśmy go bardzo lubili, toteż jego samobójstwo (wyskoczył z okna swojego mieszkania przy ulicy Kopernika) wstrząsnęło całą szkołą, budząc szczery żal za tym zycznym, dystyngowanym człowiekiem.

Postacią niezmiernie charakterystyczną był nauczyciel przyrody, Konrad Chmielewski. Lubilem jego wykłady, gdyż były barwne i interesujące. To była indywidualność! Chyba najwięcej sympatii czułem do księdza prefekta Wesółowskiego. Spokojny, zrównoważony, był to człowiek o wysokiej kulturze i inteligencji (był przez pewien czas posłem do Dumy). Sądzę, że zawsze darzył mnie sympatią, miał na ustach życzliwy uśmiech i dużo wyrozumiałości. Jakiż kontrast z drugim prefektem, księdzem Mauersbergerem - rozhukanym, rubasznym, pozującym jak gdyby na kapelana wojskowego.

Z jednej strony - wiele rzeczy mnie interesowało: muzyka, malarstwo, literatura, z drugiej - szkoła wydawała mi się jakimś koszmarem, a każda chwila poświęcona nauce - stratą czasu.

Zacni, kochani nasi rodzice, zmartwieni przybierającym wręcz groźne formy moim lenistwem, nie tracąc jednak nadziei, że w końcu w głowie mej zaświta jakaś iskra zdrowego rozsądku, robili, co tylko było w ich mocy, by ułatwić mi naukę i pchnąć mój umysł na normalną drogę. Gdy więc kurs czwartej klasy przerobić miałem w domu, zaangażowali specjalnego guwernera, młodego prawnika, pana Eugeniusza Makowskiego, który mieszkając u nas, miał obowiązek czuwania nade mną przez dzień cały i pilnowania, bym się należycie przykładał do pracy.

Niewiele z tego wyszło. Wprawdzie do klasy piątej zdałem i zostałem do szkoły przyjęty, lecz uczęszczając do niej, nie zadawałem sobie najmniejszej fady, by przyłożyć się do odrabiania lekcji. Tymczasem szkoła Konopczyńskiego przeniesiona została do nowego, obszernego, specjalnie wybudowanego gmachu, położonego tuż obok starej, przeznaczonej już na rozbiórkę rudery, w której do tej pory się znajdowała.

Atmosfera szkolna wydała mi się jednak teraz jeszcze sztywniejsza i bardziej nieprzyjemna niż poprzednio, a profesor Juraczyński, świdrujący mnie oczami spoza swoich binokli, jesz-

cze bardziej przerażający. Przy każdej okazji podkreślał on wysoką rangę, jaką szkoła zyskała przenosząc się do nowej siedziby. Nawet gdy zwracał się do ucznia sakramentalnym zwrotem: „Zabieraj książki i idź do domu!”, to nigdy nie omieszkał nadmienić: „Wynoś mi się z naszej nowej szkoły!”. Ta „nowa szkoła” stała się dla mnie istnym koszmarem.

Nawet stosunki z kolegami nie były w stanie, rzecz dziwna, mnie bliżej ze szkołą związać. Na ogół byli mi oni całkowicie obcy i tylko z bardzo nielicznymi nawiązałem bliższy kontakt.

W drugiej klasie zetknąłem się z Bronkiem Młynarskim, synem słynnego muzyka Emila Młynarskiego. Nie zbliżyliśmy się wówczas bardziej do siebie i dopiero po ośmiu latach, już po ukończeniu szkoły, po wojnie, nasza znajomość z ławy szkolnej przerodziła się w bliską zażyłość, a potem przyjaźń, która przetrwała przez całe nasze życie.

Blisko dość współżyłem wówczas z Witoldem Jabłońskim - przyszłym wybitnym sinologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Syn zamożnego obywatela ziemskiego z Łomżyńskiego (bywał u nich często Franc Fiszer), już wtedy, w latach szkolnych, zdradzał wybitną inteligencję.

Inny mój kolega, Bogdan Przedpełski — amator skrzypek, był pierwszym moim partnerem w uprawianiu muzyki kameralnej. Dość częste grywaliśmy sonaty skrzypcowe Haendla, szczególnie zaś ową piękną D-dur z tak pełnym poezji largettem. Biedny Przedpełski, miły, dobry i utalentowany, umarł jeszcze podczas pierwszej wojny światowej.

Kolegami moimi byli też wówczas: Franciszek Lutosławski (kuzyn kompozytora Witolda), Kazio Gryżewski (później wybitny dziennikarz sportowy). Staś Niewiadomski (zapalony harcerz, po wojnie profesor w Liceum Batorego), Tadeusz Żeromski, Witold Nekanda-Trepka, sympatyczny Pstrokoński i Bogdan Serkowski (syn tak zwanego lampiarza, właściciela fa-

bryki lamp na Nowolipiu, z którego siostrą, Wandą, zaręczony był przez pewien czas Leszek Serafinowicz — Lechoń).

Leszek Serafinowicz, starszy ode mnie (ukończył szkołę bodaj w roku 1915 czy 1916), już wówczas cieszył się wśród kolegów i profesorów opinią utalentowanego poety. Wprawdzie jego dwa, wydane wówczas, zbiorki poezji były jeszcze skromne, a nawet naiwne, starczyły jednak, by stworzyć mu w szkole pozycję wybitnej osobistości. Pamiętam, że bodaj w roku 1916 wystawiono w szkole przy udziale sił amatorskich jego sztukę patriotyczną. Akcja jej toczyła się na warszawskim rynku staromiejskim. Występował w niej Bogdan Serkowski, deklamując wiersz o „szabelce”. Był on wówczas wyjątkowo ładnym chłopcem, pełnym zniewalającego wdzięku”.

„Jak już wspomniałem, czasy stawały się coraz cięższe, a też sytuacja moja w szkole była coraz trudniejsza. W związku z tym ojciec mój zdecydował się na posunięcie radykalne, postanowił odebrać mnie od Konopczyńskiego i przenieść do innej szkoły. Jak się potem okazało, była to decyzja nie tylko słuszna, lecz dla całego mojego dalszego rozwoju wprost zbawienna. Z początkiem roku szkolnego 1916-1917 znalazłem się więc w nowej szkole im. św. Stanisława Kostki, tak zwanej - Wielopolskiego, zajmującej obszerne pomieszczenie po rosyjskim gimnazjum w jednopiętrowym domu położonym u zbiegu Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia. Zetknąłem się tu od razu z całkowicie odmiennymi stosunkami. Po sztywnej atmosferze panującej w szkole Konopczyńskiego trafiłem u Wielopolskiego na nastroje o ileż swobodniejsze i przyjemniejsze.”

„Gdy piszę o szkole im. św. Stanisława Kostki, pora mi powiedzieć słów parę i o kolegach. Otóż szkoła nasza, jeśli chodzi o skład społeczny uczęszczających do niej uczniów, miała szczególny charakter. W przeciwieństwie do szkoły Konopczyńskiego, gdzie dominowała młodzież pochodząca ze sfer zamożnej warszawskiej burżuazji, u Wielopolskiego uczniowie wywodzili się przeważnie ze sfer skromniejszych: uboższej

inteligencji, drobnych gospodarzy wiejskich, a nawet sklepikarzy i rzemieślników. Jednocześnie, i to było osobliwością szkoły, uczęszczali do niej przedstawiciele niemal wszystkich, najbardziej arystokratycznych polskich rodzin, a więc Radziwiłłowie, Potoccy, Zamoyscy, Tarnowscy, Wielopolscy, Platerowie itd, nie licząc całej masy mniejszych płotek, tak zwanych demi-aristo. Ci ostatni byli zazwyczaj przez swe matki hrabianki czy księżniczki spokrewnieni z arystokracją i nosili się też odpowiednio, czasem bardziej górnio od tych najbardziej autentycznych jej przedstawicieli.”

Archiwum Stowarzyszenia

Od kol. **Michała Orleańskiego** (r.mat.1938) otrzymaliśmy oryginalne zdjęcie klasy 8A z wychowawcą **Leszkiem Górskim** oraz z podpisami uczniów na odwrocie fotografii.





Wiceprzewodniczący kol. **Tadeusz Roman** (r.mat.1948) – przekazał do archiwum 5 zdjęć z egzaminu maturalnego w 1948 r. w budynku przy ul. Paryskiej 25.



Na sali gimnastycznej w pierwszym rzędzie od prawej: Ewa Lachowicz, Aniela Siwkowa, Julianna Pillichowa i Władysław Doleżał

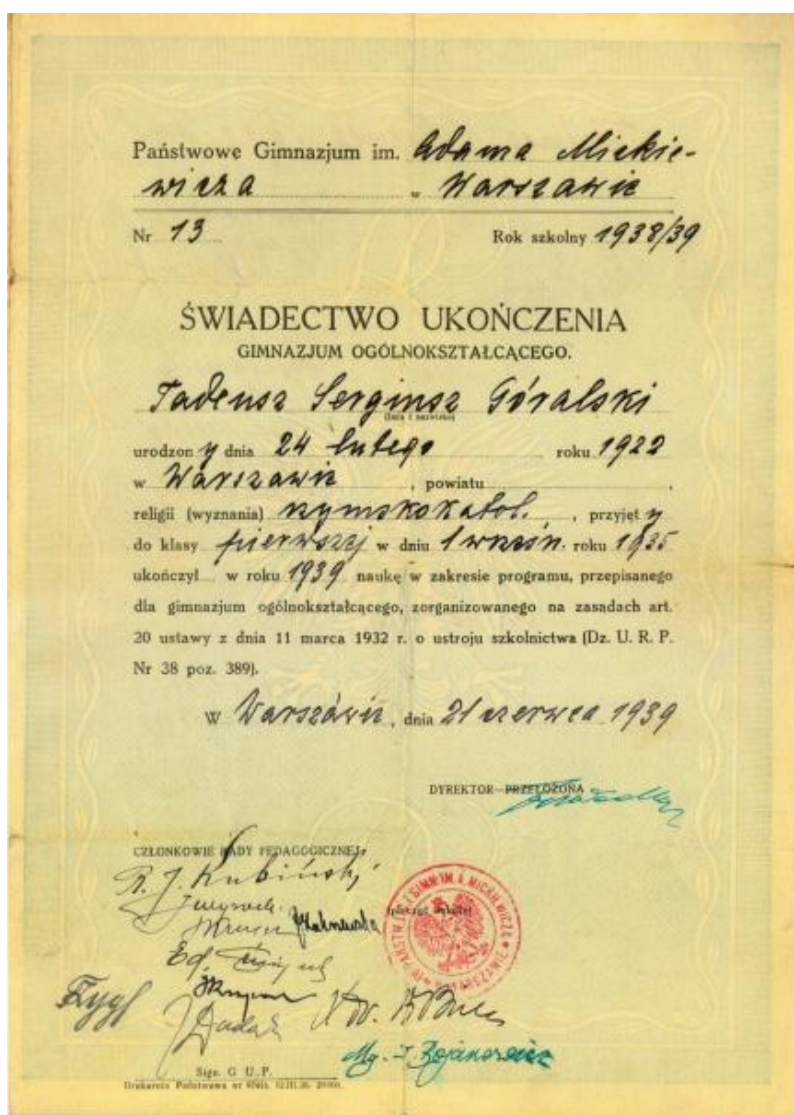


Za stołem prezydyjnym przemawia prof. Jan Wysocki, obok dyrektor Michał Dadlez – polonista



Maturzyści rocznika 1948

Kol. **Tadeusz Góralski** (r.mat.1941) przekazał kolorową kserokopię swej „małej matury” z 1939 r.



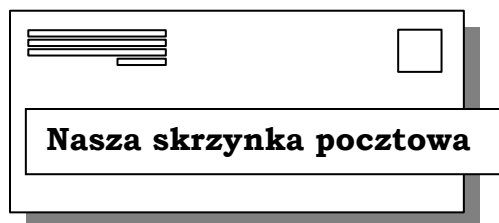
Świadectwo ukończenia Gimnazjum z 1939 r.



Podczas uroczystego spotkania rocznika maturalnego 1958, od kol. **Andrzeja Sasima** (pierwszy z prawej) otrzymaliśmy kopię fotografii, na której uwieczniono najsłynniejszego bez wątpienia profesora Szkoły, matematyka **Jana „Jasia” Wysockiego** z uczniami klasy IVb czyli wówczas klasy maturalnej.

Ponawiamy apel w sprawie czapki-rondelka

Zwracamy się z apelem do kolegów ze starszych roczników: Co się stało z historycznym rondelkiem - czapką uczniów Gimnazjum im.Emiliana Konopczyńskiego? Czapkę tę, jeszcze przed wojną, zakładali wszyscy kolejni mówcy na I Zjeździe Wychowanków w 1936 r. A życzeniem ogółu było „*aby znalazła się ona na przyszłym zjeździe koleżeńskim jako symbol tradycji łączącej nas ze Szkołą*”. Na pierwszym powojennym Zjeździe Wychowanków w 1959 r. wystąpił w niej ponownie kol. **Stanisław Szteyner** (*r.mat.1916*) – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Życzeniem zmarłego w 1962 r. kolegi było, aby ta czapka znalazła się w szkolnej izbie pamięci. Widziano ją jeszcze w latach późniejszych. W „*Komunikacie nr 20*” wspomniano, że w 1969 r. na wystawie towarzyszącej Jubileuszowi 50-lecia upaństwowienia Szkoły im. Emiliana Konopczyńskiego wystawiono czapkę maturzysty Gimnazjum im. A.Mickiewicza z 1927 r. Czy to był rondel? A może udałoby się tę czapkę odtworzyć ? Czekamy na opinie.



Prócz cytowanych wyżej listów nadesłanych z okazji Walnego Zebrania otrzymaliśmy też inną jeszcze korespondencję, której fragmenty poniżej zamieszczamy.

List e-mail ze stanu Indiana (USA)

*„Nazywam się **Lech Grabiński** i jestem absolwentem z rocznika maturalnego 1968. Od 1981 r. mieszkam w USA i bardzo bym chciał uzyskać listę kolegów i koleżanek z mojej klasy maturalnej oraz z mojego rocznika maturalnego”.*

Po otrzymaniu listy w wersji elektronicznej odpisał:

„Ogromne dzięki za listę. Nie wierzyłem, że ją otrzymam - zaskoczenie bardzo miłe. Mogę wrócić do odległej przeszłości i przypomnieć sobie kolegów i koleżanki sprzed lat. Z nikim nie mam kontaktu, ciekawe jak potoczyły się ich losy. Ja, mimo strasznych prognoz wychowawcy Chmury skończyłem w Polsce dobre szkoły łącznie z Wydziałem Prawa UW, a od 1981 r. mieszkam na stałe w Stanach Zjednoczonych. Podaje swój adres pocztowy... Pozdrawiam serdecznie i z radością przeczytam materiały na temat szkoły i jej wychowanków.”

List z Płd.Australii

*Kol. **Stanisław Kruszewski** (r.mat.1933) z Barmera, mimo kłopotów ze wzrokiem napisał: „Drodzy Koledzy! W załączeniu przesyłam cheque na sumę 300 euro dla Stowarzyszenia Wychowanków gimn. Adama Mickiewicza w Warszawie. Załączam pozdrowienia”. Z kolegą Kruszewskim prowadzimy korespondencję e-mailową w języku angielskim, gdyż jego opiekun nie zna języka polskiego.*

List z Baru (Czarnogóra)

Kol. **Sylwester Welnicki** (r.mat.1958) w przysłanej w sierpniu br. widokówce pisze: „Serdeczne i żeglarskie pozdrowienia z ciepłych wód przesyła ciągle jeszcze żeglujący wychowanek liceum – kpt. jachtowy nr 9, instr.żegl.PZZ nr 177”.

List z Krakowa

Kol. **Tadeusz Góralski** (r.mat.1941) napisał: „Pragnę serdecznie podziękować za przesłany „Komunikat nr 122”, dzięki któremu odżyły wspomnienia z dawnych niezapomnianych lat. Janusz Grodecki, o którego śmierci dowiedziałem się z „Komunikatu” małą maturę uzyskał w 1939 r. jako uczeń klasy IVa (Wychowawca prof.Roman Kubiński), do której również uczęszczałem. Natomiast w klasie równoległej IVb maturzystą został wtedy Miron Białoszewski. Przy okazji załączam ksero mojego świadectwa z 1939 r. z podpisami ówczesnego grona pedagogicznego. Na liście wychowanków poległych w latach 1939-1945 zamieszczonej w „Młodym lesie” z 6-7 czerwca 1959 r. (ostatnia dotąd powojenna moja po szkole pamiątka) nie zostali ujęci koledzy z IVa: Ryszard Kupczyński poległ w Powstaniu, Ryszard Czech zginął w akcji dywersyjnej na Pradze w 1943 r. Jak pamiętam w latach 1932-1935 powstał film pt. „Dzień wielkiej przygody”, w którym wystąpili nasi koledzy późniejsi maturzyści z 1938 r. (kl.VIII c). Jednym z nich był Boguś Czerwenko. Być może udałoby się odszukać kopię tego filmu jako cenną pamiątkę.”

List z Chałup

Kol. **Andrzej Celarek** (r.mat.1937), którego listy już wcześniej cytowaliśmy pisze: „Jak wiecie w gimn. Mickiewicza spędziłem lata 1934-1937, zakończone tzw. wówczas małą maturą, po której chodziłem do Szkoły Technicznej Lotniczo-Samochodowej na ówczesnej ul.Andrzeja Boboli...1 września 1939 r. wojna zastała mnie na praktyce w I pułku lotniczym na Okęciu. potem były ciężkie lata okupacji, powstanie i obóz jeniecki w Niemczech. Po wojnie, aż do emerytury pracowałem

kolejno w kilku zakładach przemysłu maszynowego. W powstaniu, na Mokotowie, spotkałem się na krótko z kapralem Gontą – prymusem mojej klasy u Mickiewicza. Gdy tylko raz byłem u Was na Saskiej, w 1989 r., ktoś tam wspomniał, że kol. Gonta, już w dość kiepskim stanie, przychodził czasem na zebrania – prowadzony przez córkę. Poza tym w którymś z biuletynów spotkałem nazwisko Skrzywanek jako członka zarządu – był to też jeden z moich kolegów. W Warszawie bywam, ostatnio w 2007 r. Gdy zjeżdżam autobusem Tamką w dół – patrzę na dawny gmach Mickiewicza prezentujący się pięknie nad skarpą. Moje wspomnienia profesorów to panowie: Wysocki, Strycharski, Essmanowski, Drewnowski, Drągowski, Pajewski, Karczewski, Doleżał, dyr. Dadlez, Górski oraz panie: Rachwalska, Piasecka, Szarlit. Tutaj jestem członkiem Związku Byłych Żołnierzy Armii Krajowej oraz Klubu Seniorów Lotnictwa w Gdyni i oczywiście w Gdyni bywam częściej niż w Warszawie... Pozdrowienia dla wszystkich Mickiewiczaków.”

Listy e-mail z Warszawy

Kol. **Andrzej Pawłowski** (r.mat.1963) pisał: „Na 100-lecie naszej szkoły byłem sam z całej naszej klasy, a była to jedyna klasa w całym roczniku 1963. Niestety przeoczyłem 110-lecie może ze starości, może z braku kontaktów ze szkołą (zmieniałem dwukrotnie adres zamieszkania a wcześniej dostawałem „Komunikaty”) a może jeszcze z innych przyczyn. Bardzo jestem ciekaw czy na 110-leciu był ktoś z mojego rocznika maturalnego.”

„Tak jak wcześniej napisałem nie mam kontaktów z kolegami poza Jankiem Dołowym (jestem ojcem chrzestnym jego syna), Krzyśkiem Wolframem (od kiedy poszedł w politykę kontakt się urwał) oraz Romkiem Sałacińskim (pracuje w radiu ESKA). Czyżby inni wyemigrowali z Polski? Ze słyszenia wiem, że Jurek Noszczak pracuje w Polskim Związku Piłki Ręcznej, Błażej Krupa prowadzi działalność biznesową od czasu kiedy przestał uczestniczyć w rajdach - ale kontaktów z nimi nie

mam. A przecież w naszej klasie maturalnej (jedynej w roczniku 1963) było dużo więcej facetów (bo to był o ile mi wiadomo ostatni rocznik męski w Mickiewiczu). Dlatego szukam kontaktów, a w tym roku mija 45 lat od matury. Pozdrawiam i liczę na częstsze kontakty”.

Strona internetowa Stowarzyszenia

Zapraszamy, zwłaszcza młodszych absolwentów Liceum – biegłych w tej materii, do współpracy w redagowaniu i uaktualnianiu naszej strony Stowarzyszenia Wychowanków przy witrynie Liceum (adres: www.mickiewicz.edu.pl).

Emblemat i znaczek identyfikacyjny

Stowarzyszenie oferuje emblemat i znaczek identyfikacyjny Szkoły. Z okazji VII Zjazdu Wychowanków, do historycznego znaczka dołączył emblemat, o tej samej symbolice. Znak przedwojennego gimnazjum Mickiewicza został wyhaftowany złotą nitką na ciemnogrnatowym tle. Emblemat rozprowadzamy za 10 zł, zaś znaczek za 15 zł.



Dziękujemy naszym Dobroczyńcom

Niektórzy nasi Wychowankowie wykazując nadzwyczajną hojność od lat wspierają Stowarzyszenie kwotami, które wielokrotnie przewyższają oficjalne składki. W 2008 r. naszymi dobroczyńcami byli szczególnie hojni nasi koledzy mieszkający stale zagranicą: **Lech Paszkowski** (*r.mat.1938*) i **Stanisław Kruszewski** (*r.mat.1933*) – Australia, **Krzysztof Muszkowski** (*r.mat.1938*) – W.Brytania, **Elżbieta i Zenon Wachowiczowie** (*r.mat.1965 i 1967*) – Stany Zjednoczone, **Jan L.Czarski** (*r.mat.1939*) – W.Brytania oraz **Alexander Tysen (Tyszyński)** (*r.mat.1934*) – St. Zjednoczone. Wszystkim im dziękujemy serdecznie za ofiarność i zrozumienie naszych potrzeb.

Pożegnania

14 lutego 2008 r. zmarł w wieku 89 lat kol. **Zygmunt Nieciecki** (*r.mat.1938*). Uczestnik Powstania Warszawskiego, ps."Sigis", plutonowy podchorąży, strażak w samodzielnej grupie AK PWB/17/S. Zasłużony dla Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, w której pracował od 1941 do 1983 r. Do wybuchu powstania był kontrolerem w papierni PWPW oraz strażakiem. Brał udział w zdobyciu gmachu PWPW. Więzień obozu w Oświęcimiu (od 2 września 1944 r.) oraz obozu koncentracyjnego w Litomierzycach. Po wojnie, od lipca 1945 r. pracował w łódzkim oddziale PWPW przy odtwarzaniu technologii produkcji znaków wodnych. Pracował w zespole, który wykonał pierwszy po wojnie banknot 1000 zł. W 1946 r. opracował technologię produkcji eguterów ze znakiem ciągłym. We wrześniu 1948 r. oddelegowany do Warszawy, zakłada Eguternię (pracownie znaków wodnych). W 1949 r. wykonał serię znaków wodnych do banknotów wprowadzonych podczas reformy pieniężnej w 1950 r. Od 1949 r. jest modelarzem znaków wodnych, artystą plastykiem i kierownikiem Eguterni. Kierował nią do odejścia na emeryturę w 1983 r. Od 1951 r. pracował w redakcji gazety PWPW „Życie Wytwórni”. Pozostawił żonę i córkę. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie. (W „Komunikacie nr 122” za-

mieściliśmy wybór z kilku fotografii z czasów szkolnych, które kolega przekazał do archiwum Stowarzyszenia).

5 marca 2008 r. zmarł w wieku 77 lat kol. **Ryszard Dadlez** (*r.mat.1949 – klasa humanistyczna*), prof. dr hab. geologii, wybitny stratygraf i tektonik, zasłużony pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego. Był niestrudżonym badaczem budowy geologicznej Niżu Polskiego. Autor i redaktor licznych prac naukowych, atlasów, map i podręczników. Wieloletni redaktor Kwartalnika Geologicznego. Doradca i konsultant firm naftowych. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

16 marca 2008 r. zmarł w wieku 87 lat kol. **Krystyn Strzelecki** (*r.mat.1938*), lekarz chirurg, major rezerwy WP, pseudonim "Krzyżan" i „Zawał”, elew Szkoły Podchorążych Sanitarnych, harcerz grup szturmowych Szarych Szeregów, żołnierz Batalionu „Parasol”. Podczas okupacji wykonawca i dowódca wielu akcji dywersyjnych i bojowych. W Powstaniu Warszawskim jako lekarz ratował na pierwszej linii życia rannym na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie, gdzie sam został poważnie zraniony. Odznaczony Orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

25 marca 2008 r. zmarł w wieku 80 lat kol. **Marian Stanisław Maciak** (*r.mat.1946*), absolwent Politechniki Warszawskiej, żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej, wieloletni pracownik Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Bisprol”. Pozostawił córkę. Pochowany na Cmentarzu Bródzińskim w Warszawie.

29 września 2008 r. zmarł w wieku 67 lat kol. **Wojciech Makowski** (*r.mat.1959*), mgr prawa, płk Wojska Polskiego, Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w stanie spoczynku. Pozostawił żonę, córkę i syna. Pochowany na cmentarzu w Milanówku.

30 listopada 2008 r. zmarł kol. **Jan Krzysztof Cichy** (*r.mat.1951*), architekt, autor i współautor: cukrowni w Maroku, Iranie, Hiszpanii, Grecji, elektrowni w Turcji oraz ciepłowni w wielu miastach Polski. Laureat wielu krajowych i międzynarodowych konkursów. Absolwent Politechniki Warszawskiej w 1957 r. Aktywny członek SARP od 1958 r. Współorganizator i przewodniczący Koła A'51 przy Oddziale Warszawskim SARP. Wieloletni przewodniczący Komisji Turystyki w Automobilklubie Polski, organizator i wielokrotny Komandor Polonijnych Rajdów Folkloru Polskiego. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za zasługi dla Warszawy” i Złotą Odznaką SARP. Kol. Cichy był także aktywnym członkiem naszego Stowarzyszenia, obecnym na wszystkich naszych uroczystościach. Ostatnio spotkaliśmy się z okazji 110-lecia Szkoły, po którym to spotkaniu napisał list, w którym serdecznie dziękował za możliwość wzięcia udziału w VII Zjeździe, *„zorganizowanym nieprzeciętnie jak wiele przedsięwzięć mickiewiczowskich. Mam wielką satysfakcję bycia Mickiewiczakiem, jak już kiedyś pisałem „jednorocznym”, ale świadectwo dojrzałości jest mickiewiczowskie i basta”*. Zasiłał także „Komunikat” wynajdowanymi w publikacjach informacjami o naszych wychowankach i wychowawcach, przede wszystkim o swoim ulubionym nauczycielu od wufu kpt.Wilhelmie Franciszku Szczepankiewiczu – popularnie zwanym „Pedro”. Pożegnaliśmy kolegę na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Odnotowaliśmy także z opóźnieniem informacje o śmierci kolegów, otrzymywane najczęściej od ich rodzin.

12 grudnia 2003 r. zmarł kol. **Tomasz Pieczyński** (*r.mat.1949 - klasa humanistyczna*), absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik PAP, wielki społecznik. Oddany sprawom polskiego jeździectwa, wieloletni członek Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego, wiceprezes przez 16 lat, wyróżniony Wielką Złotą Honorową Odznaką Jeździecką. Uczestnik powstania na Ochocie, pseudonim „Ol-

gierd”. Harcerz „Zawiszy” Szarych Szeregów. Przewodniczący Zarządu Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej IV Obwodu Ochota Związku Powstańców Warszawskich. Pozostawił żonę Antoninę i dzieci Andrzeja i Katarzynę. Pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

4 sierpnia 2005 r. zmarł w wieku 74 lat kol. **Wojciech Kamler** (r.mat.1950), „znawca barwy i broni”. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

12 września 2005 r. zmarł kol. **Andrzej Stanisław Grot** (r.mat.1972,kl.D). Informację podała matka Leokadia.

14 kwietnia 2006 r. zmarł kol. **Andrzej Hetmanek** (r.mat.1949 – klasa matematyczno-fizyczna), absolwent fizyki na Uniwersytecie Warszawskim, wybitny dziennikarz, związany z PAP przez całe życie zawodowe od 1954 r., znawca spraw gospodarczych. Szef zespołu ekonomicznego Redakcji Krajowej, a następnie zastępca redaktora naczelnego Redakcji. Był synem oficera zawodowego zamordowanego w Katyniu. Odznaczony krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Związany z ruchem chrześcijańsko-społecznym Kazimierza Morawskiego. Rzecznik UChS od 1989 r.

Wspomnienia

Janusz Kazimierz Grodecki (1923-2006)

Jak zapowiadaliśmy w poprzednim „Komunikacie” przedstawiamy szerzej sylwetkę naszego wybitnego Wychowanka, opartą na własnoręcznie przez niego napisanym życiorysie. Życiorys ten znalazł się w liście adresowanym do innego wychowanka Szkoły kol. **Tomasza Kozłowskiego** (r.mat.1982) – dr filozofii prawa, od którego otrzymaliśmy ten list.

„Zapomniałem ale w końcu przesyłam Panu wiadomości-szczegóły moje do użytku naszej dawnej szkoły. Chciałbym

przy okazji zobaczyć i te nowe budynki na Pradze. Podobno to w dalszym ciągu bardzo dobra szkoła. Dodać może trzeba, że w gimnazjum A.Mickiewicza byłem przez 5 lat: 1934-1939 kończąc małą maturę. Po ucieczce z kraju wstąpiłem do szkoły polskiej w Paryżu (1939-1940), która następnie była „ewakuowana” do Villard de Lans gdzie zdałem maturę. Szkoła (zresztą słynna jako jedyne gimnazjum polskie w okupowanej Europie) była pod nazwą Cypriana Norwida. Potem studiowałem prawo na Uniwersytecie w Grenoble i na jesieni 1943 roku uciekłem przez Pireneje do Hiszpanii i w końcu do Anglii (sam koniec 1943 roku). W Anglii wstąpiłem do wojska do 1-szej Dywizji Pancernej pod generałem Maczkiem i skończyłem ostatni (szósty) kurs Szkoły Podchorążych Artylerii. Następnie zostałem odkomenderowany na Polski Wydział Prawa przy Uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie dostałem magisteria polski a następnie (1946 r.) (po decyzji nie wracania) udało mi się dostać do prawdziwego Oxfordu i zaczęła się moja angielska kariera. (Polski Wydział Prawa powstał w 1944 roku aby przygotować kadry na powrót do Polski! Trochę późno - przestał działać w 1946). Pole moich prac naukowych to głównie prawo kontraktów (zobowiązań) i prawo międzynarodowe prywatne.”



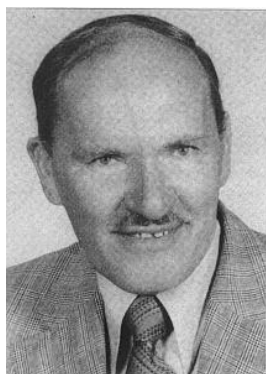
Kol. **Janusz Kazimierz Grodecki**

(r.mat.1939-mała matura), zmarł w Wielkiej Brytanii w maju 2006 r. w wieku 82 lat. Informację o Jego śmierci otrzymaliśmy od wdowy Mary z Leicester (W.Brytania). Więcej szczegółów Jego życiorysu podaje „Kwartalnik Biograficzny Polonii” nr 5 z 1994 r., str.26. Urodzony 22 lipca 1923 r. w Warszawie. Eg-

zamin adwokacki zdaje w 1952 r. Asystent na wydziale prawa University of Birmingham 1949, wykładowca, a następnie docent University of Bristol 1950-1965, profesor prawa University of Leicester (i założyciel wydziału prawa) 1965-1988, dziekan wydziału prawa University of Leicester 1965-1973 i 1976-1983, prorektor University of Leicester 1973-

1976. Współinicjator założenia i profesor Brytyjskiego Ośrodka Studiów Prawa przy Uniwersytecie Warszawskim (od 1993). Członek wielu prestiżowych organizacji zawodowych. Autor licznych rozpraw naukowych i książek m.in. „*Intertemporal conflicts of law*” (1976), „*Chalanging law*” (współautor – 1990). Odznaczony: Order of the British Empire (oficerski), Palmy Akademickie (kawalerski i oficerski), Order Zasługi RP.

Wiktor Szyryński (1913-2007)



W dniu 22 września zmarł w Ottawie (Kanada) wybitny psychiatra i neurolog prof. dr Wiktor Szyryński. Był ostatnim z grona moich najbliższych przyjaciół, z którym połączyły mnie już szkolne lata w warszawskim gimnazjum im. Adama Mickiewicza, podobnie jak z późniejszym wybitnym pisarzem i krytykiem Janem Kottem, Zdzisławem Jeziorańskim, który przeszedł do historii jako „Jan Nowak”, „legendarny kurier z Warszawy”, czy z Jerzym Len-

czowskim, późniejszym profesorem uniwersytetu w Berkeley, znawcą problemów Bliskiego Wschodu i wielkiego przemysłu naftowego. Cale to nasze grono - myśląc o nim trudno też pominąć niedawno zmarłego w USA dr Eugeniusza Łazowskiego (Sławka)-łączyła również silna emocjonalna więź, jaką stanowiło dla nas wszystkich harcerstwo, a ściślej rzecz ujmując - nasza wspólna 3. Warszawska Drużyna Harcerska im. X. Józefa Poniatowskiego. Przy czym jedno od razu zastrzec należy: o ile my wszyscy traktowaliśmy nasz udział w harcerstwie przede wszystkim jako odpowiadającą naszemu ówczesnemu wiekowi pyszną zabawę we własnym gronie, o tyle Wiktor od początku pojmował swoje w nim uczestnictwo jako bardzo serio pojęte społeczne działanie.

Nie spotkałem ani wówczas, w młodości, ani później człowieka, który by równie wyraziście uosabiał dla mnie ideał żarliwego społecznika na miarę bohaterów Żeromskiego, jak to

miało miejsce z Wiktorem. Na wszystkich obozach 3. WDH, w których w latach 1928-1933 uczestniczyliśmy, kierował i opiekował się gronem chłopców nie z naszej szkoły, ale grupą harcerzy z rodzin eksmitowanych z czynszowych kamienic i zamieszkujących w Polsce lat międzywojennych baraki dla bezdomnych w okolicy Dworca Gdańskiego. Komitet rodzicielski naszej drużyny pokrywał corocznie koszty pobytu kilkunastu takich chłopców z baraków na naszych harcerskich obozach. A Wiktor rokrocznie kierował ich zastępem. Oddanie Wiktora tej misji społecznej było czymś wręcz imponującym, tym bardziej że robił to bez ostentacji, traktując tę ofiarną w gruncie rzeczy pracę jako coś całkiem naturalnego, przy czym mam wrażenie, że nie wszyscy moi rówieśnicy umieli ten jego trud należycie docenić.

Myślę, że i wybór studiów medycznych przez Wiktora leżał potroszę na linii pojmowania przezeń życia jako służby społecznej. Chciałbym bowiem zaznaczyć, że zbliżyły nas do siebie pod koniec naszych lat szkolnych zupełnie inne, wspólne nam pasje. Myślę tu o młodzieńczych próbach i ambicjach literackich, które nie tylko Jankowi Kottowi i mnie, ale również i Wiktorowi nie były obce. Toteż, kiedy na krótko przed naszą maturą powstało w grudniu 1931 r., pod wysokim protektoratem ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, czasopismo redagowane przez wybrany zespół uczniów szkół średnich i obliczone na to, by zaangażować młodzież, jak się zwykło wówczas mówić, „w duchu służby dla państwa”, to w skład pierwszego zespołu redakcyjnego owej „Kuźni Młodych” weszliśmy z naszego gimnazjum Mickiewicza my dwaj: Wiktor i ja. Trwało to krótko, bo jako świeżo upieczeni studenci szybko musieliśmy się z „Kuźnią Młodych” pożegnać, ale żywe wspomnienia owego epizodu obaj zachowaliśmy.

Ukończywszy medycynę na Uniwersytecie Warszawskim na rok przed wybuchem II wojny światowej, Wiktor pracę zawodową rozpoczął w Wilnie. Tam został w 1940 r. aresztowany przez NKWD, przeszedł przez sowieckie więzienia i łagry, a w

1942 r. ocaliło go wstąpienie do armii gen. Andersa, z którą opuścił sowiecką Rosję, by po wojnie wylądować w Kanadzie.

Był przez długie lata profesorem uniwersytetu w Ottawie, prowadząc niezależnie od tego praktykę lekarską w zakresie swych specjalności: psychiatrii, psychologii klinicznej i neurologii. Już w latach 60. nawiązał kontakt z Polską, parokrotnie ją odwiedził, a co więcej - jedną z córek przysłał na studia do Polski, co w konsekwencji sprawiło, że Barbara Szyryńska w Polsce znalazła sobie męża, który - po ukończeniu Akademii Górniczej w Krakowie - pojechał z nią do Kanady, by tam podjąć pracę w swoim fachu. Pamiętam, że pierwszy przyjazd Wiktora do Polski był dla mnie niespodzianką głównie przez to, iż kiedy zaczęliśmy rozmawiać, doznałem nieco niesamowitego poczucia jakiegoś błyskawicznego przełamania bariery czasu: 30 lat odmiennych przeżyć i doświadczeń jakby w ogóle nigdy między nami nie istniało! Toteż, kiedy w 1979 r. ja z kolei znalazłem się w Ottawie, istotny sens memu tam pobytowi nadały przede wszystkim chwile spędzone z Wiktorem, choć to nie on był tym, kto mnie i mojej żonie zaproszenie do Kanady załatwił. To gościnny dom Wiktora, z którego - obok jego uroczej żony Jadwigi - zapamiętałem szczególnie serię obrazów Józefa Czapskiego, był miejscem, w którym - wspólnie z Wiktorem - powydzwaniałem zamieszkałych wówczas w USA naszych przyjaciół Mickiewiczaków - Nowaka-Jeziorańskiego, Kotta, Lenczowskiego i Łazowskiego - i ułożyłem dla siebie i mej żony trasę mego pierwszego w życiu objazdu USA. Zabrał mnie też Wiktor do swej odległej o 200 km od Ottawy farmy mieszczącej się w okolicy, której dawni osadnicy z Polski nadali nazwę Kaszuby. Pamiętam pierwszy spacer z Wiktorem do domku jednego z jego sąsiadów. Pierwsze słowa Wiktora do niego skierowane brzmiały: „Czuwaj, druhu!”. Obaj „druhowie” byli dobrze po sześćdziesiątce, ale przetrwało w nich coś z 17-latków spotykających się na obozie harcerskim.

Ostatni raz przyjechał Wiktor do Warszawy w 1992 r. Zaprosiłem z tej okazji kilkunastu pozostałych przy życiu naszych

kolegów, m.in. wojennego naczelnika Szarych Szeregów Stanisła Orszę-Broniewskiego, Janka Rossmana, Janusza Boguckiego. Niestety, kiedy w 1997 r. wysyłaliśmy Mickiewiczakom zaproszenia na uroczystości stulecia naszej szkoły, stan zdrowia nie pozwolił już Wiktorowi na przyjazd do Polski. Do dziś jednak wzrusza mnie myśl o tym, ile w swoim czasie włożył wysiłku w to, by pomóc swoim dzieciom zachować więź z polskością.

*Ryszard Matuszewski (r.mat.1932)
(Przedruk z "Gazety Stołecznej", 8.11.2007)*

Józef Fabijański (1914-2001)



Józka poznałem jako trzynastolatek, a więc 80 lat temu, w warszawskim gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Przez 5 lat - od r. 1927 do naszej wspólnej matury w r.1932 - byliśmy uczniami jednej klasy, figuruje na naszym wspólnym zdjęciu maturalnym. A jednak tak naprawdę zrozumiałem, jaki jest, i zaprzyjaźniliśmy się ponad 60 lat później, w wieku już dobrze emerytalnym. Powód? Józik jako uczeń był nieśmiałym milczkiem, odludkiem i do-
prawdy trudno było się zorientować, jaki jest, tylko na podstawie tego, że - podobnie jak ja i kilku moich najbliższych szkolnych przyjaciół: Janek Kott, Zdziś Jeziorański, Jurek Lenczowski - nie grał w piłkę, tylko przycupywał gdzieś na skraju szkolnego boiska, samotny i zamyślony. Przy czym o ile mnie i wyżej wymienionych moich przyjaciół od skutków „książkowego odchylenia” i raczej nikłej sprawności fizycznej skutecznie wyzwalało harcerstwo, budząc np. nawet w cherlawym Janku Kotcie sportowo-taternickie ambicje, o tyle Józik Fabijański był odludkiem absolutnym i nawet do naszej wspaniałej drużyny harcerskiej ani myślał wstąpić. I dopiero kiedy pod koniec lat 80. dowiedziałem się od jednego z korespondujących ze mną dawnych kolegów adresu Józka, który mieszkał wtedy w Zurychu, napisałem do niego i dostałem

tak ciekawy list, że Józik trafił natychmiast na karty pierwszego tomu moich wspomnień pt „*Żółte dzioby, zielone lata*” (wyd. Alfa, 1990) jako autor tego właśnie listu, w którym pisał m.in.: „*Nie muszę cię chyba zapewniać, że i ja zachowałem największą sympatię dla naszych kolegów i nawet personelu nauczycielskiego (...). Nie mogę jednak powiedzieć tego samego o szkole, która jako instytucja państwowa była prawdopodobnie nie lepsza i nie gorsza od innych podobnego rodzaju. Ale szczególnie razilo mnie jej działanie »upupiające«, by użyć terminu Gombrowicza. Było to upupienie patriotyczno-państwowo-twórcze (...). Dwa przedmioty szkolne nudziły mnie szczególnie: historia i polski. Historia dotyczyła głównie wojen i polityki. Obie te dziedziny nudzą mnie śmiertelnie po dzień dzisiejszy. Gdy chodzi o polski, pamiętam, jak przez cały rok przerabialiśmy »Iliadę«, a potem »Ogniem i mieczem«. Dlaczego zamiast nie pozbawionej wdzięku »Odyssei« wybrano ten nudny i rozwlekły reportaż z bójek pod Troją?...*”.

Diatryba Józka przeciw Sienkiewiczowi przerasta gwałtownością dawne antysienkiewiczowskie filipiki Wacława Nałkowskiego i Stanisława Brzozowskiego. Sienkiewicza Józik nie znosił za „*patologiczną skłonność do okrucieństwa*”. Przywołując przykład sceny egzekucji Azji Tuhajbejowicza w „*Panu Wołodyjowskim*”, stwierdzał, że ten „*szczegółowy opis przebijania człowieka - żywcem! - drewnianym drągiem*” budził w nim obrzydzenie. I dodawał: „*Dalibóg we were not amused, jak mawiała królowa Wiktoria, kiedy jej się coś bardzo nie podobało*”.

Dalsza część listu Józka sygnalizowała szeroki zakres jego lektur z literatury światowej. Z polskich autorów jako szczególnie sobie bliskich wymieniał Gombrowicza i Mrożka, co już go kwalifikuje jako wytrawnego konesera literatury. Rzeczywistości peerelowskiej nie znosił - co dobitnie podkreśla jego żona Danuta w swoich wspomnieniach wydanych w r. 2007 pt. „*Tak było*”: „*...wszystkie jego wysiłki poza pracą zawodową skoncentrowane były na planach opuszczenia Polski, ale w sposób legalny. (...) w drugim roku naszego małżeństwa*

(1955) po raz pierwszy wyjechał na zaproszenie firmy Siemens do Niemiec Zachodnich i potem jeździł dwa trzy razy do roku, głównie do Szwajcarii. Miał kolegę na dość odpowiedzialnym stanowisku w Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej i za jego poparciem udało mu się dostać dwuletni kontrakt jako wykładowcy w szkole inżynierskiej w Algierze...". Tu dodać trzeba, że Józik - zgodnie ze swą niechęcią „do polskiego i historii”, po maturze wstąpił na wydział telekomunikacji na politechnice, choć był czytany synem właściciela księgami przy ul. Królewskiej. Bardzo się więc różnił w młodości ode mnie i grona moich najbliższych przyjaciół, zaczynających od pisania wierszy, odbijania na powielaczu szkolnych pisemek i startu w powstałej akurat, gdy szykowaliśmy się do matury, międzyszkolnej „*Kuźni Młodych*”, gdzie startowało całe grono pisarzy naszych rówieśników.

Na wspomnianym kontrakcie w Algierze Józik, który tam wyjechał z żoną w r. 1966, przepracował jednak tylko rok. W r. 1967, kiedy Algieria uwikłała się w konflikt bliskowschodni, wyjechawszy z Danusią na urlop do Szwajcarii, już do Algieru nie wrócił. W rok później, po inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, wystąpił do władz szwajcarskich o azyl polityczny. W 22 lata później, w r. 1990, zaraz po podjęciu z nim korespondencji, miałem okazję pierwszy raz po przeszło półwieczu go zobaczyć i poznać jego żonę. Kiedy napisałem mu, że wczesną jesienią owego 1990 r. będę na wakacjach w Toskanii, odwiedzili mnie tam, na wsi między Siena i Arezzo, Józik i jego żona Danusia.

W r. 1992 Fabijańscy, których jedyna córka Kasia wyszła za mąż za Francuza i zdażyła ich obdarzyć trójką wnuków, przenieśli się do Francji, kupiwszy dom w małym miasteczku St Cannat, 20 km od Aix-en-Provence. Tam dane mi było ich odwiedzić w r. 1996, niespełna trzy lata przed śmiercią Józka, już wtedy atakowanego przez kilka ciężkich schorzeń. Tym, które okazało się śmiertelne, był zanik mięśni, zwany przez Francuzów „chorobą Charcota”. Czynny umysłowo był jednak do końca życia. Jeszcze na miesiąc przed śmiercią podykto-

wał córce naukowy artykuł, który ukazał się w druku już po jego zgonie.

*Ryszard Matuszewski (r.mat.1932)
(Przedruk z "Gazety Stołecznej", 5.03.2008)*

Tadeusz Kazimierz Etienne (1900-1940)



Syn Karola i Anny z Wolffów, urodzony 2 maja 1900 r. w Warszawie. Absolwent Szkoły im. Emiliana Konopczyńskiego (r.mat.1919). Handlowiec (Dom Handlowo - Agenturowy Edward Karol Etienne). Ppor. rezerwy (dyw. art. polowej). Brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Pułk (3 pac), do którego otrzymał przydział w 1939 r. stacjonował w Wilnie. Zaginiony z obozu w Starobielsku. Według łódzkiej Fundacji „Non omnis moriar”: *ETAT Starobielska <S-3860i>, transport śmierci Wo 27.A [Transport „południowy” przez Woroszyłowgrad Nr 27 Wagon A] dół śmierci D*J10 w Liesoparku, Charków*. Od kwietnia 1940 r. brak od niego wiadomości. Żona: Irena (z d.Pszczółkowska) ur.20.10.1904 r. w Waśniewie (pow. Ciechanów), zmarła w Gdyni w sierpniu 1977 r. Byli bezdzietni.

Informację przekazał bratanek Jerzy Etienne (r.mat.1955)

Stefan Kazimierz Podwysocki (1930-2007)

Urodził się 26.04.1930 r. jako syn zawodowego oficera Wojska Polskiego. W związku z przeniesieniami służbowymi ojca do 1935 r. mieszkał wraz z rodzicami i starszym bratem w Grudziądzu, a potem do 1940 r. w Wilnie. Od 1940 r. mieszkał w Warszawie, a do 1945 r. także w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie uczył się na tajnych kompletach. W latach 1945-1948 był uczniem Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, gdzie uzyskał świadectwo doj-



rzełości. Po maturze rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, który ukończył w 1954 r. uzyskując dyplom magistra inżyniera budownictwa lądowego. Pracował jako konstruktor w biurach projektów i na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych w kraju i zagranicą. Był cenionym fachowcem w dziedzinie konstrukcji stalowych. Zginął tragicznie w wieku 76 lat w wypadku kolejowo-samochodowym 7.03.2007 r. Pochowany w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim.

brat Jerzy Podwysocki

* * *

Do Naszych Drogich Czytelników

Bardzo dziękujemy za liczne listy, zawsze pisane z potrzeby serca i zawierające wiele ciepłych słów o redagowanym przez nas „Komunikacie”. Przepraszamy Autorów listów, że na wszystkie nie odpowiadamy, ale zawsze starannie je czytamy i skrzętnie gromadzimy w naszym archiwum. Piszcie do nas jak najczęściej, gdyż to motywuje nas do jeszcze lepszej pracy i utwierdza nas w sensie tego działania. Prosimy o przysyłanie także adresów koleżanek i kolegów pragnących nawiązać więź ze Szkołą. Prosimy o uregulowanie zaległych składek i podawanie aktualnych adresów. Ze względu na duże koszty druku i wysyłki, nasze publikacje będziemy kierować jedynie do czynnych członków Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia

Z ŻYCIA SZKOŁY

Matura 2008

Zakończenie roku szkolnego dla maturzystów odbyło się 24 kwietnia. W imieniu Wychowanków szczęśliwego dotarcia do końca edukacji w szkole pogratulował abiturientom wiceprezes kol. **Janusz Brodowski**.

W roku szkolnym 2007/2008 do egzaminu maturalnego przystąpiło 242 uczniów. Egzaminy odbywały się bardzo sprawnie i nie zanotowano żadnych kłopotów. Część ustną zdali wszyscy maturzyści, tym samym wynik ostateczny ustnego egzaminu to 100 %. Niestety egzaminu pisemnego, po raz pierwszy od wprowadzenia nowej matury, nie zdał jeden abiturient. Tym samym ostateczny wynik tego egzaminu wynosi 99,6 %. W tabeli przedstawiono średnie wyniki ze wszystkich zdawanych przedmiotów w naszej szkole oraz średnie wyniki w skali kraju podane przez Centralną Komisję Egzaminacyjną (CKE).

Prof. Kamila Załuska

Przedmiot	Poziom egzaminu						
	Razem zdających	Podstawowy			Rozszerzony		
		Liczba	Wynik IV LO	Wynik CKE	Liczba	Wynik IV LO	Wynik CKE
Biologia	43	7	55%	41%	36	63%	51%
Chemia	31	3	56%	51%	28	63%	57%
Fizyka z astronomią	52	8	70%	57%	44	60%	54%
Geografia	60	2	70%	46%	58	60%	55%
Historia	63	14	67%	55%	49	47%	48%
Historia sztuki	4	-	-	51%	4	49%	51%
Język angielski	204	102	85%	61%	102	75%	70%
Język francuski	19	9	78%	65%	10	62%	69%
Język niemiecki	41	19	87%	54%	22	70%	72%
Język polski	242	209	64%	52%	33	58%	59%
Język rosyjski	3	2	91%	60%	1	87%	74%
Matematyka	111	19	66%	53%	92	58%	54%
Wiedza o społeczeństwie	83	9	61%	41%	74	50%	44%

Uroczystość zakończenia roku szkolnego 2007/2008

Zakończenie roku szkolnego 2007/2008 odbyło się w piątek 20 czerwca. W związku z reformą oświaty, po raz czwarty odbyło się ono bez maturzystów. Dyrektorka **Barbara Taff** życzyła udanych wakacji, a prezes Stowarzyszenia wygłosił okolicznościowe przemówienie. Jak zwykle nagrodami obdarowano bardzo wielu uczniów. Uroczystość uświetnił występ chóru szkolnego pod dyrekcją prof. **Barbary Jasińskiej-Sroki**.



W pierwszych rzędach koledzy z rocznika 1958

Wystąpienie prezesa Stowarzyszenia

„Mickiewicz» miał w sobie coś specjalnego. Gdziekolwiek na świecie bym się nie znalazł, jak spotkam kogoś, kto też chodził do «Mickiewicza», wszystko jedno w jakim roczniku, to mam przyjaciół, serca się otwierają i wiem, że mogę zawsze liczyć na pomocną dłoń...

Te słowa Jana Kobuszewskiego, znanego nam wszystkim wspaniałego aktora, naszego Wychowanka z rocznika maturalnego 1951 wypowiedziane z okazji 100-lecia Szkoły. Odda-

ją one dokładnie to czym była i jest nasza Szkoła. Mamy też nadzieję i czynimy starania, aby taką była ta Szkoła także w przyszłości.

Szanowna Pani Dyrektor, Szanowne Grono Pedagogiczne, Szanowni Goście, Droga Młodzieży, a także Wy – przyjmowani dzisiaj z honorami – Wychowankowie szkoły z rocznika maturalnego 1958. Roczника bardzo mi bliskiego, bo jesteście raptem tylko o rok starsi ode mnie i wielu z Was pamiętam z czasów gdy Szkoła mieściła się na ul. Paryskiej a boisko było od strony ul. Wąchockiej.



Maturzyści z rocznika 1958 otrzymują dyplomy

W tym szczególnym dniu pragnę przekazać Wam, zarówno młodym jak i starszym, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia od Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Stowarzyszenia, którego pierwociny sięgają 1917 r., i które reaktywowano w 1959 roku czyli blisko 50 lat temu.

Stowarzyszenie działa i rozwija się dzięki poświęceniu wielu koleżanek i kolegów z Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia. Należy się im serdeczne podziękowanie. Cieszy nas, że

do pracy garną się wychowankowie z coraz młodszych roczników. Dziękuję również Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu za pomoc i dużą życzliwość dla naszej stowarzyszeniowej działalności.

Działalność ta jest bardzo różnorodna. Przede wszystkim informacyjna - poprzez witrynę internetową, gablotę w holu szkoły, a głównie poprzez rokroczne wydawanie naszego biuletynu „Komunikat”. Biuletyn ten jest wizytówką Stowarzyszenia. Cieszy się dużym wzięciem zwłaszcza wśród kolegów z zagranicy.

Kultywujemy chlubne tradycje Szkoły poprzez rozprowadzanie znaczka z orłem i literami „GM”, symbolizującego przynależność do braci Mickiewiczowskiej, opartego na oryginalnym znaczku przedwojennym, a także haftowanego złotą nitką emblematu o tym samym motywie. W roku ubiegłym, jak pamiętamy obchodziliśmy uroczyste 110-lecie założenia Szkoły i przy tej okazji odbył się też VII Zjazd Wychowanków. Z tej okazji przygotowaliśmy 2 broszury: „Mickiewiczacy o swojej szkole” oraz „110-lat Liceum”. W wydanym z okazji jubileuszu Szkoły albumie znalazł się także tekst monograficzny „Dzieje i działalność Stowarzyszenia Wychowanków”. Udało się także sfinalizować wmurowanie na Krakowskim Przedmieściu tablicy upamiętniającej naszych profesorów prowadzących tajne nauczanie podczas okupacji. Organizujemy spotkania wybitnych Wychowanków z młodzieżą. W przededniu Święta Zmarłych wraz z młodzieżą klas I-szych odwiedzamy groby naszych profesorów i dyrektorów na Cmentarzach Powązkowskim i Wojskowym. Dzięki pamięci i zapobiegliwości Wychowanków gromadzimy coraz więcej dokumentów i fotografii w naszym Stowarzyszeniowym archiwum.

W tym roku na jesieni odbędzie się Walne Zebranie członków Stowarzyszenia, na którym podsumujemy naszą 4-letnią kadencję, a także wybierzemy nowe władze. Już teraz gorąco

zapraszam kolegów z rocznika 1958 do czynnego udziału w tym zebraniu.

Drodzy Absolwenci z 1958 roku. To bardzo piękna tradycja, zapoczątkowana w 1978 r., a więc równo 30 lat temu, że z okazji zakończenia roku szkolnego honorowani są maturzyści sprzed 50 lat. To, że jesteście tu teraz z nami, że znaleźliście chwilę czasu na wspomnienia, na spotkanie po latach – to chwalebne i jesteście Wam za to bardzo wdzięczni. Swoją tak liczną obecnością nadaliście temu dniu wymiar historyczny. Za chwilę otrzymacie dyplomy, w których napisano, że „szkoła pamięta o Was i chlubi się swoimi Wychowankami”. Ze swej strony liczymy, iż będziecie stale pamiętać – jak napisaliśmy - „żeście z Mickiewicza i nigdy nie zapomnicie o swojej starej budzie, wychowawcach i nauczycielach, a także kolegach ze szkolnej ławy”.

Tak liczna Wasza obecność wśród nas była możliwa dzięki staraniom Waszych kolegów **Michała Grodzickiego, Tadeusza Diema i Andrzeja Sasima**. Dziękujemy im za wysiłek, który włożyli w ciągu ostatnich miesięcy, aby dotrzeć do kolegów, niekiedy rozsianych po najdalszych zakątkach naszego globu.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję pomyślnego zakończenia roku szkolnego wszystkim tegorocznym Mickiewiczakom, a 50-ciolatkom doczekania tak uroczystej chwili. Życzę Wam wszystkim udanych wakacji, udanego spotkania po latach i obyśmy się mogli jak najczęściej spotykać przy różnych okazjach w naszej „starej budzie” - Liceum o wspaniałej 110-letniej tradycji.

Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2008/2009

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2008/2009 odbyła się w poniedziałek 1 września, a młodzież, szczególnie serdecznie tę z klas pierwszych, powitali: wicedyrektor **Danuta**

Kais, sekretarz Stowarzyszenia kol. **Jerzy Kalinowski** oraz przewodnicząca Rady Rodziców. Na zakończenie uroczystości wystąpił znakomity chór szkolny.

Wystąpienie sekretarza Stowarzyszenia

Koleżanki i Koledzy,
Tak chyba mogę do Was się zwrócić, bo jesteście od dziś Mickiewiczakami, których witam w naszej szkole w imieniu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Nie zapominam o koleżankach i kolegach z klas wyższych zaczynających kolejny, a niektórzy ostatni już rok nauki. Jednak Ci co są tu z nami po raz pierwszy są mi dzisiaj szczególnie bliscy.

Tradycje Stowarzyszenia sięgają roku 1917 – wtedy było to „Koło Wychowanców”, które startowało z przerwami i z niewielką liczbą członków. Teraz mamy stronę internetową, co roku wydajemy wielostronicowy „Komunikat”, mamy kilkuset członków, z których najstarszy to rocznik maturalny 1932, a najmłodszy to rocznik 2003. Chociaż historia i tradycje szkoły to nasze ulubione tematy to jednak trudno mi wybrać coś o czym przede wszystkim mógłbym Wam dzisiaj powiedzieć.

Czy o tym, że szkoła ma 111 lat, że od 1905 roku językiem wykładowym był język polski, czy o tym, że w walce o wolność w czasie ostatniej wojny poległo 400 wychowanków, a szkoła była w czasie okupacji hitlerowskiej największym liczebnie tajnym liceum, w którym matury otrzymało blisko 500 osób.

Czy poprowadzić was od pomnika Mickiewicza do naszego szkolnego kościoła ss. Wizytek z tablicami poświęconymi profesorom i Mickiewiczakowi księdzu Bozowskiemu, potem dalej Krakowskim Przedmieściem do miejsca gdzie tajne liceum upamiętnia tablica ufundowana przez nas w 110-lecie Szkoły, a potem jeszcze, obok Kopernika, na ulicę Emiliana Konopczyńskiego, do jego popiersia na dawnym gmachu Szkoły, której był założycielem.

Wkrótce poznacie pamiątki, które towarzyszyć Wam będą w tych murach w czasie codziennych zajęć, a na Święto Zmarłych, zgodnie z tradycją Mickiewiczaków i naszego Stowarzyszenia, odwiedźcie cmentarze aby złożyć hołd tym, którzy odeszli – wybitnym profesorom i zasłużonym dla kraju Wychowankom. Od dzisiaj to Wy tworzyć dalszy ciąg historii szkoły i jesteście odpowiedzialni za przetrwanie jej tradycji.

Chciałbym na koniec wspomnieć o jednej z takich właśnie tradycyjnych uroczystości. Postanowiliśmy co roku uhonorować dyplomami pamiątkowymi Wychowanków, którzy przed 50-ciu laty uzyskali świadectwa dojrzałości. Na dyplomie czytamy:

*Obyś zawsze pamiętał „żeś z Mickiewicza i żeś Polakiem”
i nigdy nie zapomniał o ...swojej starej budzie
...wychowawcach i nauczycielach
...kolegach ze szkolnej ławy.*

W dowód, że Szkoła pamięta o Tobie i chlubi się swoim Wychowankiem.

Życzę Wam, abyście pokochali tę Szkołę i dobrze się w niej czuli. Może wtedy, w dalszych latach, nie straciecie z nią kontaktu, a otrzymując taki właśnie dyplom pamiątkowy pomyślicie z satysfakcją, że dobrze było zostać Mickiewiczakiem, i że był to dobry start w dorosłe życie. Życzę Wam tego z całego serca.

Osiągnięcia chóru „Juventus Cantans”

Rok 2008 przyniósł dalsze sukcesy szkolnemu chórowi, prowadzonemu przez prof. **Barbarę Jasińską-Srokę**:

- ❖ 7.02 - zdobył II miejsce w etapie wojewódzkim Ogólnopolskiego Konkursu Chórów à Cappella Dzieci i Młodzieży – Szkoła Muzyczna przy ul. Namysłowskiej i 24.04 wystąpił w koncercie laureatów w Akademii Muzycznej
- ❖ marzec - uczeń **Aleksander Rewiński** zdobył I miejsce w Konkursie Piosenki ASTERIADA

- ❖ 24.04 - chór i soliści uświetnili uroczystość pożegnania klas maturalnych
- ❖ 6.06 - Konkurs Szkolnych Talentów Muzycznych
- ❖ 20.06 - występ na uroczystości zakończenia roku szkolnego z udziałem chóru i solistów, laureatów Konkursu Szkolnych Talentów Muzycznych
- ❖ 20.06 - udział solistów: **Aleksandra Rewińskiego i Agnieszki Banach** w festynie „Wakacje bez nałogów”, który odbył się w Parku Skaryszewskim
- ❖ 01.09 - chór zaczął swoją działalność w roku szkolnym 2008/2009 od występu podczas rozpoczęcia roku szkolnego
- ❖ 18.09 – uroczystość ślubowania klas pierwszych z udziałem chóru i nowych solistów z klas pierwszych: **Edyty Kalinowskiej i Kamila Banasiaka**
- ❖ 20.09 - występ z okazji ślubowania klas pierwszych
- ❖ 14.10 – wręczenie tzw. Adasiów nauczycielom z udziałem solistów
- ❖ 17.10 – chór wystąpił w Ministerstwie Edukacji Narodowej podczas uroczystości wręczenia nagród ministra młodzieży z całej Polski
- ❖ 18.10 - **Kamil Banasiak** zajął I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Piosenka jest dobra na wszystko”, który zorganizowano z okazji 50- lecia Kabaretu Starszych Panów
- ❖ 12.11 - chór wystąpił w Urzędzie Rady Ministrów podczas uroczystości wręczenia stypendiów premiera młodzieży z całej Polski
- ❖ 19.11 - soliści: **Aleksander Rewiński i Kamil Banasiak** wraz z zespołem wystąpili z pieśniami patriotycznymi podczas szkolnych obchodów 90. rocznicy odzyskania niepodległości
- ❖ 28.11 - w Ogólnopolskim Konkursie „Warszawa da się lubić”, chór zajął I miejsce, a soliści: **Aleksander Rewiński** – III miejsce i **Kamil Banasiak** – wyróżnienie
- ❖ 18.12 - chór wystąpił z kołędami dla pracowników oświaty WCIES przy ul. Hożej
- ❖ 19.12 - chór dał koncert kołęd podczas szkolnej imprezy gwiazdkowej



W oczekiwaniu na występ – najpierw przemówienie premiera



Występ chóru w Urzędzie Rady Ministrów

Dzielnicowy Konkurs Krasomówczy "Zapraszamy do nas na Pragę" i wystawa praskich fotografii

3 października 2008 r. - w ramach obchodów 360. rocznicy nadania praw miejskich Pradze - odbył się w szkole finał Dzielnicowego Konkursu Krasomówczego „Zapraszamy do nas na Pragę” pod patronatem burmistrza dzielnicy Pana Tomasza Kucharskiego. Uczestnicy Konkursu wcielali się w rolę

przewodnika i opowiadając o swoich ulubionych miejscach na Pradze zachęcali nas do samodzielnego poszukiwania miejsc pięknych, tajemniczych, ciekawych, inspirujących. Laureatami Konkursu zostali :

- I miejsce - **Natalia Brzozowska** z IV LO im. A. Mickiewicza i **Magdalena Giza** z XCVI LO im. A. Osieckiej,
- II miejsce - **Anna Gręda** z IV LO im. A. Mickiewicza,
- III miejsce - **Michał Śmiałkowski** z IV LO im. A. Mickiewicza.

Uroczystość uświetnił nasz chór *Iuventus Cantans* przypominając najbardziej znane i lubiane piosenki o Warszawie. Laureaci Konkursu otrzymali bardzo cenne nagrody z rąk burmistrza na specjalnej połączonej sesji rad dzielnic Pragi Północ i Pragi Południe kończącej oraz podsumowującej Rok Pragi, która odbyła się 2 grudnia 2008 r.

Konkursowi towarzyszyła wystawa zdjęć naszych uczniów pt.: „Praga to zupełnie inny świat niż ten po drugiej stronie Wisły”, którą od strony technicznej przygotowali uczniowie klasy II b i II f pod opieką prof. **Kamili Załuskiej**.

prof. Kamila Załuska





Fragmenty wystawy

Wystawa „Pokolenia”

Motto: *„Historia to świadek czasów, światło prawdy, żywa pamięć, mistrzyni życia, zwiastunka przeszłości.”*

Tytus Liwiusz

Od stycznia do czerwca 2008 r. w pawilonie A czynna była wystawa zatytułowana: „Pokolenia – przeszłość fotografią zapisana – przodkowie Mickiewiczaków”. Pomysł wystawy narodził się w klasie I j na lekcjach historii, gdy mówiąc o dziejach naszego państwa przywoływaliśmy jednostkowe losy Polaków tworzące zbiorową przeszłość. Przy okazji rozmów wyszło na jaw, że mimo skomplikowanych losów, w naszych domach zachowało się wiele starych zdjęć utrwalających pamięć o naszych korzeniach, naszych „małych ojczyznach”, dających nam poczucie własnej tożsamości. Pierwsze takie fotografie i osobiste pamiątki rodzinne, pokazała nauczycielka – prof. **Kamila Załuska**, czym zachęciła swoich uczniów do poszukiwania i przynoszenia na lekcje pamiątek własnych rodzin. Aby mieć pewność kogo z przodków przedstawiają odnalezione, nierzadko mocno uszkodzone zdjęcia, uczniowie

odbywali rodzinne konsultacje, namawiali dziadków do wspomnień, telefonowali do członków rodzin rozproszonych po całej Polsce - co przy okazji sprzyjało odnowieniu niekiedy osłabionych więzów rodzinnych. Na koniec okazało się, że dysponujemy bardzo dużą liczbą utrwalonych na fotografiach wizerunków naszych przodków. Postanowiliśmy więc zorganizować wystawę i innych zachęcić do poszukiwań, aby autentyczne wizerunki ludzi, naszych dziadów i pradziadów, utrwalone na papierze fotograficznym pomogły nam poznać i zrozumieć nie tak odległą PRZESZŁOŚĆ – naszą wspólną.

prof. Kamila Załuska

Zofia Danielak kl. I J



Prapradziadkowie Małgorzata
i Michał Marciniakowie z dziećmi,
(przy kolanach taty stoi prababcia).
rok 1903

Prapradziadkowie:
Antonina i Jakub Jasińscy
z Janiną (prababcia) i Adolfem
1.IX.1912 Lwów



Gabriela Adamczyk



Pradziadkowie: Teodora (z d. Putkowska)
i Benedykt (1873-1928) Turkiewiczowie
z córką Zofią (1902 r. USA)



Prababcia Janina Jasińska
z bratem Adolfem
25.V. 1914 r.

Karolina Modrak kl I



Benedykt Turkiewicz (siedzi
w środku) przebywał w latach
1898 -1914 w USA oddelegowany
do pracy misyjno-duszpasterskiej
w Chicago Bridgeport, Yonkers
N.Y.

Targi edukacyjne 2007



Stoisko Liceum na targach edukacyjnych

Jak co roku nasze Liceum wzięło udział w Prezentacjach Liceów i Techników, organizowanych w ramach Międzynarodowego Salonu Edukacyjnego. Za aranżację i obsługę stoiska odpowiedzialne były: prof. **Agnieszka Zalewska** i prof. **Magdalena Otłowska-Witoś** oraz młodzież z klasy II a. Działania promujące Liceum ukierunkowane są na wzmocnienie jego pozycji i wizerunku oraz rozbudzenie zainteresowania bogatą ofertą edukacyjną. Dla młodzieży promującej swą Szkołę, to kolejna okazja do pogłębienia więzi z przeszłością, bo przecież IV Liceum Ogólnokształcące to nie tylko teraźniejszość, ale także bogata historia i wspaniałe tradycje.

Wymiana międzyszkolna z Gesamtschule Bonn-Beuel

W pierwszych dniach kwietnia 2008 r. grupa uczennic i uczniów naszej Szkoły wyjechała do Niemiec w ramach wieloletniego programu wzajemnych wizyt polsko-niemieckich. Po przyjęciu na lotnisku przez niemieckich uczniów udaliśmy się do rodzin, u których mieliśmy mieszkać czasie pobytu. Polacy

wspólnie z Niemcami uczestniczyli w wielu wycieczkach. Odwiedziliśmy m.in. ratusz w Bonn, gdzie byliśmy uroczystie przywitani przez zastępcę burmistrza. Uwieńczeniem wizyty w ratuszu było pamiątkowe zdjęcie. Kilkoro uczniów udzieliło wywiadu lokalnej gazecie na temat wymian międzyszkolnych. Wywiad ten czytaliśmy już kolejnego dnia w drodze do... Kolonii. Zwiedziliśmy słynną katedrę oraz znajdujące się nieopodal muzea: sportu i czekolady. Dzieje kolońskiej katedry przybliżył młodzieży jeden z nauczycieli niemieckich prof. Hajo Schaps, po czym wszyscy udaliśmy się na punkt widokowy na szczycie jednej z wież. Stamtąd podziwialiśmy panoramę miasta. Po wyczerpującej wspinaczce na szczyt wieży młodzież zwiedziła muzeum czekolady, gdzie przyglądała się jej produkcji oraz mogła skosztować wyśmienitych wyrobów najlepszych niemieckich firm.



Pamiątkowa fotografia z wizyty w Niemczech

Następnego dnia pojechaliśmy do Akwizgranu, gdzie zwiedziliśmy średniowieczną katedrę wraz z jej skarbcem zawierającym takie eksponaty jak relikwie Karola Wielkiego czy jego insygnia koronacyjne. Grupa uczniów z Polski oprowadzana przez polską przewodniczkę mogła wnikliwie poznać historię zarówno katedry, jak i samego miasta. Następnego dnia

uczniowie z Niemiec i Polski udali się do skansenu wsi niemieckiej w Kommern, położonego w okolicy Bonn. Praca młyńska, wypiekanie chleba oraz autentyczne zabudowania wiejskie z XIX w. były jednymi z wielu atrakcji czekających na zwiedzających. Wycieczka zakończyła się spacerem do miasteczka, z którego młodzież wspólnie z opiekunami wróciła do Bonn. Ostatniego dnia pobytu uczniowie z Polski ciepło żegnani przez znajomych z Niemiec, uczestniczyli w uroczystej kolacji, która była zwieńczeniem ich tygodniowej wizyty.

Od 23 do 30 maja 2008 r., uczniowie Szkoły wraz z nauczycielami: prof. **Michałem Jamiolkowskim**, prof. **Pawłem Żurawskim** i prof. **Zbigniewem Jaglińskim**, gościli w ramach rewizyty uczniów z Bonn wraz z opiekunami: Gerlinde Klein oraz Hajo Schaps. Podczas tygodniowego pobytu, wspólnie z gośćmi z Niemiec, uczniowie odwiedzili wiele wspaniałych miejsc. Po serdecznym powitaniu na lotnisku Okęcie, uczniowie zabrali gości do swoich domów by wspólnie z rodzinami cieszyć się ich obecnością. Następnego dnia, wczesnie rano wszyscy zebrawali się przed budynkiem szkoły, skąd wyruszyli autokarem na jednodniową wycieczkę do Lublina. Najpierw, młodzież odwiedziła Państwowe Muzeum na Majdanku, które powstało na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Historię tego szczególnego miejsca przybliżyli uczniom przewodnicy. Następnie, grupa zwiedzała najpiękniejsze miejsca w Lublinie. Następnego dnia, uczniowie odbyli długi spacer warszawskimi ulicami, podczas którego przybliżyli gościom z Niemiec historię i zabytki miasta. W poniedziałek, wszyscy spotkali się w szkole, gdzie niemiecką młodzież uroczystie powitała dyrektor **Barbara Taff**. Goście uczestniczyli w zajęciach lekcyjnych z polskimi uczniami, po czym udali się do centrum by z najwyższego piętra Pałacu Kultury i Nauki obejrzeć panoramę miasta.

Kolejny dzień pobytu to całodniowa wycieczka do Torunia. Prof. **Żurawski** oprowadzał młodzież po starówce, opowiadając po niemiecku jej historię. Pobyt w mieście zwieńczono uroczystym obiadem w restauracji oraz zakupem tradycyj-

nych toruńskich pierników. W środę, uczniowie wraz z gośćmi zebrali się przed budynkiem Sejmu, by poznać historię oraz sposób funkcjonowania obu izb naszego parlamentu. Co więcej, polska i niemiecka młodzież mogła uczestniczyć w otwarciu dziennej sesji Sejmu. Następnie przeszliśmy śladami warszawskiego getta oraz udaliśmy się do muzeum na Pawiaku. Po przybliżeniu historii więzienia przez przewodników, Polacy wspólnie z Niemcami mogli poznać osobiście przeszłość tego miejsca dzięki licznie zgromadzonym eksponatom. Przedostatni dzień rewizyty uczniów z Niemiec poświęcono historii polsko-niemieckiej podczas II wojny światowej. Kilkogodzinne zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego wywarło na nas duże wrażenie, szczególnie wśród gości niemieckich. Ostatni wieczór w Polsce młodzież spędziła na wspólnej zabawie.

Pobyty niemieckich przyjaciół w Polsce dobiegł końca. Zarówno polscy, jak i niemieccy uczestnicy wymiany wyrazili wielkie zadowolenie z wizyty. Po obustronnych podziękowaniach za mile i ciekawie spędzony czas w Polsce, nastąpiło pożegnanie z życzeniami ponownego spotkania w przyszłym roku.

prof. Michał Jamiołkowski, prof. Piotr Żurawski, prof. Zbigniew Jagliński oraz Marta Wielądek, Maciej Gniewosz kl. IIIj

Wojewódzka Konferencja "Rola samorządów szkolnych w budowaniu jakości pracy szkoły"

24 października 2008 r. odbyła się w Szkole Wojewódzka Konferencja "Rola samorządów szkolnych w budowaniu jakości pracy szkoły". Organizatorami Konferencji byli Mazowieckie Stowarzyszenie na Rzecz Uzdolnionych oraz nasza Szkoła. W Konferencji uczestniczyli opiekunowie samorządów i uczniowie z następujących szkół:

- II LO im. Stefana Batorego w Warszawie,
- IV LO im. Adama Mickiewicza w Warszawie,
- VIII LO im. Władysława IV w Warszawie,
- XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie,

- LXIV LO im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie,
- CV LO im. Zbigniewa Herberta w Warszawie,
- I LO im. gen. Józefa Bema w Ostrołęce,
- I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku,
- LO im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie,
- Gimnazjum nr 13 im. Stanisława Staszica w Warszawie,
- Gimnazjum nr 20 im. Bohaterów Olszynki Grochowskiej w Warszawie,
- Gimnazjum nr 42 w Warszawie,
- Gimnazjum nr 54 im. Adama Kazimierza ks. Czartoryskiego w Warszawie,
- Gimnazjum nr 77 im. Ignacego Domeyki w Warszawie,
- Gimnazjum nr 122 w Warszawie.



Dyrektor Barbara Taff wita uczestników Konferencji

W programie Konferencji, która zgromadziła najlepsze szkoły z całego województwa współpracujące z Mazowieckim Stowarzyszeniem na Rzecz Uzdolnionych, znalazło się:

- zaprezentowanie IV LO im. Adama Mickiewicza - szkoły o wieloletniej tradycji i znaczących osiągnięciach edukacyjno - wychowawczych;
- prezentacja pracy samorządów poszczególnych szkół;
- dyskusja na temat:

- o rola samorządu szkolnego w budowaniu jakości pracy szkoły oraz ocena możliwości działania;
- o co warto razem realizować w roku szkolnym 2008/2009;
- o młodzieżowe rady dzielnic a szkolne samorządy.
- projektowanie programu współpracy samorządów szkolnych;
- praca w grupach.

Zaduszki

31 października 2008 r., grupa uczniów z klas I wraz z nauczycielami prof. **Tadeuszem Bąkiem** – historykiem oraz prof. **Marią Hinc** – anglistką, odwiedziła Cmentarz Powązkowski w Warszawie, gdzie spoczywa wielu naszych dyrektorów, nauczycieli i wybitnych absolwentów. O nich opowiadali przyszłym wychowankom „Mickiewicza” prezes **Andrzej Niemierko**, sekretarz **Jerzy Kalinowski** i prof. **Tadeusz Bąk**.



Przy grobie Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914-2005)

Zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty z szarfą „W hołdzie Mickiewiczacy” na grobach: Jana Nowaka-Jeziorańskiego (kw.7), prezydenta Stefana Starzyńskiego (Aleja Zasłużonych, kw.250), prezesa Leopolda Kummanta (kw.171), katechety, komendanta ZHP, ks. Jana Mauersbergera (kw.C), profesora Jana Wysockiego (kw.31), założyciela szkoły i jej dyrektora Emiliana Konopczyńskiego (kw.S), dyrektora Michała Dadleza (kw.243), dyrektora Jana Juraszyńskiego (kw.292), dyrektora Michała Rowińskiego (kw.290), fizyka Jadwigi Wasilewskiej Jantar (kw.99) oraz wychowanka - pisarza i poety Mirona Białoszewskiego (kw.163).

Na Cmentarzu Wojskowym inna grupa młodzieży z klas I z prof. **Arkadiuszem Kuźbą** – nauczycielem przysposobienia obronnego, prof. **Laurą Markowską** – biologiem i wiceprezesem **Januszem Brodowskim** odwiedziła groby: naczelnika „Szarych Szeregów” Stanisława „Orszy” Broniewskiego (kw.A20), dyrektora Adama Zielińskiego (kw.B15), prof. Wilhelma „Pedry” Szczepankiewicza (kw.IIB), Andrzeja Drawicza (kw.A3), Stanisława Janusza Sosabowskiego (kw.A19), aktora Jana Świdorskiego (kw. A3) i Władysława Broniewskiego (kw. AZ). Złożono też kwiaty i zapalono znicze na grobach powstańczych i przy pomniku ofiar „Katynia”.

W kolejnych dniach zapaliliśmy też znicze na grobach: prezesa Andrzeja Bernakiewicza (kw.81D) i pisarza Lesława Bartelskiego (kw.12B)- na Bródnie, prezesa Jana Rossmanna (kw.B) - na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym oraz prezesa Tadeusza Linowskiego (al.16) - na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.

Nasi olimpijczycy

Dominika Marchewka z klasy IIIj, uczennica prof. **Marii Andrzejewskiej**, w roku szkolnym 2007/2008 została finalistką olimpiady jęz. angielskiego.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów

Natalia Przybytkowska, uczennica klasy IIIa, otrzymała w 2008 r. stypendium Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia w nauce (średnia ocen 5,00).

* * *

Apel do Koleżanek i Kolegów

Apelujemy o terminowe regulowanie składek członkowskich, które od 2009 r. wynoszą 50 zł w skali rocznej (dobrowolne zwiększenie tej kwoty będzie mile widziane). Można tego dokonać wpłacając na konto bankowe Stowarzyszenia (numer naszego konta podajemy na okładce) lub bezpośrednio w sekretariacie Liceum.

Jednocześnie apelujemy o nawiązywanie bliższych kontaktów ze Stowarzyszeniem, a także o pomoc w redagowaniu naszych „Komunikatów”, poprzez nadsyłanie materiałów ilustrujących historię szkoły oraz dotyczących jej nauczycieli i wychowanków.

Zarząd Stowarzyszenia

Dyrekcja Liceum im. Adama Mickiewicza

- dyrektor mgr Barbara Taff
- wicedyrektor mgr Danuta Kais

Zarząd Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza

- prezes kol. Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*)
- wiceprezes kol. Tadeusz Roman (*r.mat.1948*)
- wiceprezes kol. Janusz Brodowski (*r.mat.1954*)
- sekretarz kol. Jerzy Kalinowski (*r.mat.1954*)
- skarbnik kol. Anna Chmielewska (*r.mat.2003*)
- członek kol. Cezary Gawlas (*r.mat.1987*)
- członek kol. Jerzy Hartwig (*r.mat.1949*)
- członek kol. Dorota Ryst -Kalinowska (*r.mat.1985*)
- członek kol. Jolanta Sieradz (*r.mat.1980*)

Komisja Rewizyjna

- przewodniczący kol. Antoni Borkowski (*r.mat.1953*)
- wiceprzewodniczący kol. Edward Szwarc (*r.mat.1956*)
- członek kol. Ryszard Ludwig (*r.mat.1953*)
- członek kol. Jerzy Mroz (*r.mat.1954*)
- członek kol. Janusz Olechowski (*r.mat.1955*)

Sąd Koleżeński

- przewodniczący kol. Jerzy Kejna (*r.mat.1953*)
- członek kol. Anna Dados (*r.mat.1978*)
- członek kol. Tadeusz Grażulis (*r.mat.1960*)

Stowarzyszenie i dyrekcja Liceum już dziesiąty rok z rzędu składają serdeczne podziękowanie państwu Barbarze i Henrykowi Bogusławskim, rodzicom Karoliny Bogusławskiej (r.mat.1993) za pomoc w druku „Komunikatu”.

Redakcja i skład:

Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*) (tel. sł. 0-22 814 22 48, faks: 0-22 811 30 97, tel. pryw. 0-22 869 07 67, kom. 0608 20 44 33), e-mail: aniemierko@ibdim.edu.pl

Wydawca: Dyrekcja oraz Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie

Druk: HERA s.c., ul. Gen.Brzozy-Brzeziny 13a, 05-220 Zielonka

Nakład: 500 egz.

Numer 123 Warszawa, grudzień 2008 r.

KOMUNIKAT



**Stowarzyszenie Wychowanków
Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza
w Warszawie
ul. Saska 59, 03-914 Warszawa
tel. 0-22 617 85 83; www.mickiewicz.edu.pl
PKO BP XII O/M Warszawa
63 1020 1127 0000 1802 0088 4379**